0410

Kurier Szczeciński

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 10, 11, 12 GRUDNIA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 231 (11 613) Rok założenia 1945 Nakład: 130 000 egz. Cena 5 zł

Praca z nauczycielami — tematem Plenum KW PZPR

Wychować mają nowe pokolenie

WCZORAJ pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Stanisława Miśkiewicza obradowało plenum wojewódzkiej instancji PZPR. Temat obrad poświęcony był omówieniu pracy ideowo-wychowawczej i politycznej w środowisku szczecińskiej oświaty. Referat Egzekutywy KW PZPR stanowiący wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz KW Z. Pędziński. W obradach uczestniczyli licznie zaproszeni goście, w tym grupa działaczy i wychowawców ze szczecińskich szkół.

OTWIERAJĄC wczorajsze posiedzenie Stanisław Miśkiewicz stwierdził, iż stanowi ono kontynuację uchwały XIX Konferencji Sprawozdawczo-Wybor

(Dokończenie na str. 2)

Brukselskie spotkanie NATO

Stosunki Wschód — Zachód

BRUKSELA. W stolicy Belgii trwają od czwartku obrady ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich NATO. Głównym tematem rozmów są stosunki Wschód — Zachód w dziedzinie politycznej, wojskowej i gospodarczej. Zgodnie z oczekiwaniami, ministrowie potwierdzili gotowość do rozmieszczenia w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu, o ile nie dojdzie do porozumienia w genewskich rokowaniach radziecko-amerykańskich. Dziś omawiane mają być kwestie poprawy dialogu z ZSRR, a także sytuacja w Polsce.

Nikołaj Tichonow w Finlandii

HELSINKI. W Finlandii przebywa z oficjalną wizytą premier Związku Radzieckiego, Nikołaj Tichonow. Głównym tematem rozmów z przywódcami fińskimi są zagadnienia dalszego rozwoju współpracy gospodarczej między obu państwami.

Sesja Klubu Publicystów Morskich SD PRL

• Żaglowiec dla WSM

• Patronat nad m/s „Janusz Kusociński"

WCZORAJ w Szczecinie rozpoczęła się dwudniowa sesja Klubu Publicystów Morskich SD PRL. W pierwszym dniu dziennikarze zajmujący się problematyką morską a reprezentujący prasę, radio i TV z całego kraju spotkali się z dyrektorem naczelnym PZM Bysz-ardem Kargerem, dziś gosz-

(Dokończenie na str. 3)

Załamanie reaganowskiej koncepcji rakietowej

Zwycięstwo zdrowego rozsądku

ZAŁAMANIE SIĘ reaganowskiej koncepcji budowy rakietowego systemu MX radziecki komentator nazwał w amerykańskiej telewizji zwycięstwem zdrowego rozsądku. Wydaje się, że trudno o bardziej wyraziste i obiecujące zestawienie zdarzeń.

195 KONGRESMENÓW demokratycznych i 50 republikańskich wypowiedziało się w Izbie Reprezentantów Stanów Zjednoczonych przeciwko wydatkowaniu 1 miliarda dolarów na rozpoczęcie budowy systemu rakietowego, który wg zgodnej oceny na Wschodzie i na Zachodzie oznaczałby poważną destabilizację przybliżonej równowagi sił. Spośród 100 rakiet MX o tysiącu 600-megatonowych głowicach w początkowym etapie miano zbudować pięć. Ta piątka właśnie miała kosztować miliard. Odmowa kongresmenów okazać się może wydarzeniem przełomowym.

Z faktów, zachodzących w polityce światowej, należy wyciągać wnioski dotyczące przede wszystkim stanu świadomości twórców tej polityki. Blokada programu MX jest potwierdzeniem nadziei tych ludzi, którzy liczyli na zdrowy rozsądek, realizm i pragmatyzm Amerykanów. Prezydent Reagan na-

(Dokończenie na str. 3)

mały podarek dużo radości

Samorząd mieszkańców — dzieciom z osiedla

DWA lata temu uczestniczyliśmy w imprezie, przygotowanej przez Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców nr 10 dla dzieci z osiedla w ramach „Małego podarku". Taką imprezę zorganizowano i w tym roku. Odbyła się ona, tak jak po-

(Dokończenie na str. 2)

• Poglądy • Refleksje • Opinie

Bogatsi o doświadczenia jednego roku...

DOBIEGA końca rok 1982. 12 miesięcy temu, 13 grudnia 1981 Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego ogłosiła stan wojen-

Postulowane — wykonywane

Trybunał cierpliwości

ROZMOWA ze **Stanisławem KOTOWSKIM**, sędzią Sądu Najwyższego, członkiem powołanego przez Sejm PRL Trybunału Stanu.

— JAK zostaje się członkiem Trybunału Stanu?

(Dokończenie na str. 6—7)

6 rozwód Elizabeth Taylor

ZNANA z licznych małżeństw i rozwodów amerykańska gwiazda filmowa Elizabeth Taylor, żyjąca od 14 miesięcy w separacji ze swym kolejnym mężem, senatorem Johnem Warnerem, uzyskała obecnie formalny rozwód. Zapytana o przyczynę tak częstej zmiany mężów, Liz oświadczyła, że jest kobietą przestrzegającą zasad moralnych i nie uznaje tzw. wolnych związków.

ny w Polsce. Postawiono tamę postępującej anarchizacji życia, zatrzymano toczenie się gospodarki po równi pochyłej, a przede wszystkim — zapobiegnięto wojnie domowej, która wyraźnie nam groziła.

Jak miniony rok stanu wojennego oceniają zwykli ludzie? W czym stan im pomógł? Jak patrzą na 13 grudnia 1981 po roku doświadczeń, przeżyć?

Stanisław Maliński, ślusarz narzędziowy w Stoczni im. A. Warskiego: — Nie ukrywam i nie ukrywałem, że dzień 13 grudnia 1981 był dla mnie wtedy jakimś szokiem. Po pewnym czasie wiedziałem, że datę tę uznam za moment przełomowy w moim nie najdłuższym życiu. Mam 22 lata; wiązałem wielkie nadzieje z przemianami jakie następowały w Polsce po Sierpniu 1980. Spostrzegłem, jak zresztą wielu, że zmiany poszły nie w tym kierunku jakiego oczekiwaliśmy. Dziś można spokojnie pracować bez obawy narażenia się co bardziej rozgorączkowanym. Może są dziś jeszcze rozgoryczeni, ale chyba większość pracuje normalnie i w taki sam sposób przyjmuje pracę innych. Jestem przeciwny wszelkim uogólnieniom. Swego czasu w prasie pełno było ogólnych opinii o młodzieży: „wychodzi na ulicę", „nie chce pracować", „jest pokoleniem straconych szans" i tak dalej. Czy to prawda? Życie udowodniło, że tak nie jest. Nie cała młodzież brała udział w awanturach; wielu, choćby ja, spokojnie pracowało. Byt kształtuje świadomość — to stara prawda. Ja mam na utrzymaniu młodszą siostrę i nie w głowie mi awantury. Stan wojenny ma być zawieszony, może nawet zniesiony. Wielu takim, co normalnie pracowali, nie przeszkadzał. Myślę dziś, że stan ten wiele przyniósł pożytku.

Władysława Krawczyk, kierowniczka Apteki nr 2 przy ul. Mickiewicza 101: — Stan wojenny, mimo pewnych począ-

Proces b. pracowników „Kaskady"

Obrona wnosi o uniewinnienie

PRZED Sądem Wojewódzkim w Szczecinie toczy się proces trzech pracowników szczecińskiego oddziału WSS „Społem", którym prokuratura zarzuca całą listę służbowych zaniedbań, jakie doprowadziły — zdaniem oskarżyciela — do pożaru Kombinatu Gastronomicznego „Kaskada".

(Dokończenie na str. 2)

tkowych mankamentów, dał wiele dobrego. Przyniósł spokój, a przecież głównie o to chodziło. Dziś nie ma ulicznych awantur

(Dokończenie na str. 2)

Kociaki... *CAF — Zb. Staszyszyn*

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Karierowicze ◆ Hop, szklanka piwa! ◆ Dziękujemy, panie Hulot ◆ Rodzina głównym ogniwem ◆

Egz. obow. Reg. 4 183

Wychować mają nowe pokolenie

(Dokończenie ze str. 1)

czej PZPR w Szczecinie. **Ponadto obrady poprzedzone zostały głęboką analizą sytuacji w środowisku szczecińskiej oświaty, poczynając od roku 1980 do chwili obecnej.**

W trakcie obrad stwierdzono, iż mimo trudnej i złożonej sytuacji społeczno-politycznej, jaka nastąpiła w sierpniu 1980 roku, **nauczyciele naszego województwa w swojej ogromnej większości wykazali dużą odpowiedzialność obywatelską i zdyscyplinowanie, co wyraziło się w podjęciu procesu dydaktyczno-wychowawczego od początku roku 1980/81.** Także duże zaangażowanie wykazała administracja oświatowa. Stwierdzono też, iż wychodząc naprzeciw realizacji postulatów zgłaszanych wcześniej przez POP i ogniska ZNP, a podnoszonych z większą ostrością po sierpniu 1980 roku, **z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego w Szczecinie podpisano w dniu 18 września 1980 roku pierwszy w Polsce w środowisku oświaty protokół ustaleń z rozmów pomiędzy przedstawicielami Ministerstwa Oświaty i Wychowania, wojewódzkich władz administracyjnych, ZNP oraz przedstawicielami Pracowniczej Komisji Oświaty w Szczecinie.**

OCENIAJĄC dalszy, posierpniowy rozwój sytuacji w oświacie, stwierdzono, iż eskalacja niekorzystnych wydarzeń w kraju nie pozostała bez wpływu na sytuację w placówkach oświatowych. W tych warunkach z trudem prowadzono pracę wychowawczą, gdyż nastroje społeczno-polityczne przenosiły się również na dzieci i młodzież. Z czasem nawet w szkołach mających duże tradycje i osiągnięcia w pracy wychowawczej, w organizowaniu zajęć pozalekcyjnych, w działalności organizacji młodzieżowych, nastąpowało stopniowe rozluźnienie dyscypliny, głównie pod wpływem nauczycieli stosujących często różne formy nacisku wobec administracji szkolnej i członków PZPR. W omawianym okresie — stwierdzono w trakcie plenum — przeciwnik polityczny skierował ostry atak na socjalistyczne związki młodzieży, funkcjonujące w szkołach tj. ZHP i ZSMP. W niektórych placówkach łamano zasadę świeckości. Znalazło to swoje odbicie w akcji wieszania oznak religijnych w szkołach.

Najwięcej niepokojów odnotowano w liceach ogólnokształcących np. LO nr 1 w Szczecinie a następnie w szkołach zawodowych. Pozytywnym przykładem w tym względzie legitymuje się np. Zespół Szkół Gospodarczych, Technikum Mechaniczne i Szkoły Podstawowe nr 2, 6, 36 w Szczecinie oraz Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w Stargardzie.

W wyniku podjętej oceny władz oświatowych i kadry kierowniczej od strony politycznej odeszło ze stanowisk kierowniczych 67 osób. Z nauczycielami, którzy w przeszłości prowadzili działalność destrukcyjną przeprowadzono rozmowy dyscyplinujące. Rozmowami takimi objęto 226 nauczycieli.

W trakcie dyskusji głos zabrało 17 mówców z czego część wystąpień złożona została do protokołu obrad. **Zygmunt Szydłowski**, dyrektor LO nr 1 w Szczecinie szeroko omówił braki w perspektywicznym systemie wychowywania młodzieży. Stwierdził, iż jego zdaniem w planach wychowawczych określanych mianem perspektywicznych brakuje właśnie myślenia perspektywicznego wybiegającego daleko do przodu.

Tadeusz Jędraszek, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego Zespołu Szkół Ekonomicznych mówił szeroko o tym, jak wiele mogą zdziałać w szkole sami rodzice skupieni w komitetach rodzicielskich.

Natomiast szczeciński aktor **Jerzy Wąsowicz** podzielił się w trakcie wczorajszych obrad swoimi spostrzeżeniami na temat wychowawczej roli teatru w stosunku do młodzieży szkolnej. **J. Wąsowicz** stwierdził, że legitymujemy się największą na świecie frekwencją w teatrach. Ale co za tym się kryje? Młodzież szkolna, której wręcza się bilet i pod rygorami prowadza do teatrów. Nie jest ważny repertuar, ważna jest statystyka..

NA zakończenie dyskusji wystąpił wiceminister oświaty i wychowania **Wacław Kupper**, który w imieniu resortu wyraził podziękowanie szczecińskim władzom partyjnym za podjęcie tego tematu stwierdzając, że plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego w Szczecinie jest pierwszym w kraju omawiającym te zagadnienia.

Na zakończenie obrad podjęto uchwałę wytyczającą dalsze kierunki działania w środowisku szczecińskiej oświaty. Zamykając ten punkt obrad St. Miśkiewicz stwierdził, iż wielokierunkowa dyskusja, jaka rozwinęła się w trakcie plenum, potwierdziła słuszność wniesienia pod obrady instancji zagadnień związanych z działalnością polityczną i ideowo-wychowawczą w szczecińskim środowisku oświatowym.

(Macz)

mały podarek dużo radości

(Dokończenie ze str. 1)

przednio, w Klubie Studenckim „Eldorado". Bawiło się na niej świetnie 62 dzieci, wytypowanych ze Szkoły Podstawowej nr 5 i ze Szkoły Podstawowej nr 8. Gospodarze imprezy — studenci IV roku Politechniki Szczecińskiej dwoili się i troili, aby udała się ona jak najlepiej. Drużyna Harcerska ze Szkoły Podstawowej nr 5 zapewniła program artystyczny. Dzieci otrzymały też paczki ze słodyczami i książeczkami, przygotowane przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego nr 8. Były także ciasteczka, napoje i... dzieciarnia nie chciała wracać do domów.

PYTAMY JÓZEFA MARKOWSKIEGO, przewodniczącego Komitetu Osiedlowego Samorządu Mieszkańców nr 10, jak udało się wciągnąć do współpracy z samorządem młodzież i studentów z osiedla. Okazuje się, że ta współpraca trwa już od lat, a w tym roku na początku września odbyło się spotkanie z dyrektorami szkół na osiedlu i ustalono na nim cały harmonogram wspólnych działań do końca roku. Są więc m. in. w programie i „Mikołajki" w dniu 11 grudnia dla 120 dzieci z osiedla organizowane w auli Liceum Ogólnokształcącego nr 1 wspólnie z wymienionymi już szkołami.

Samorząd mieszkańców pamięta nie tylko o dzieciach. Z dużą troską podchodzi też do emerytów i rencistów, zamieszkałych na osiedlu. I choć nie dotyczy to naszej akcji „Małego podarku", chcemy tu wspomnieć że w ubiegłą środę Komitet Osiedlowy nr 10 wspólnie z Osiedlowym Komitetem Odrodzenia Narodowego zorganizował w Klubie Garnizonowym spotkanie seniorów z osiedla, ludzi zasłużonych w pracy społecznej i partyjnej, w walce o wyzwolenie kraju. Były upominki książkowe i życzenia noworoczne, było też spotkanie przy herbatce.

Pan Józef Markowski pracował przez 38 lat na kolei, ostatnio w Pocie Centralnym jako dyżurny ruchu dysponujący i klasy. Obecnie jest na emeryturze i cały swój czas poświęca pracy społecznej.

— Kolej nauczyła mnie pracy skrupulatnej, bezkompromisowej — mówi. — Napytam sobie wieraz wielu przeciwników, ale jakoś sobie z nimi radzę. Pracę społeczną zaczynałem od zastępowego ZHP, i to wszystko przydaje się teraz. **Tak zostałem nauczony, wychowany. Nie można tylko brać, trzeba też z siebie coś dać.**

I dzięki takiej postawie nie tylko Markowskiego ale i wielu innych działaczy społecznych z tego samorządu mieszkańców, są tak konkretne efekty. Dziękujemy naprzede wszystkim za coroczny „Mały podarek" dla dzieci z osiedla.

(tur)

Uwaga, podopieczni PKPS!

ZARZĄD Miejski PKPS otrzymał ostatnio dary żywnościowe w postaci oleju w puszkach i ryżu. Każdy z uprawnionych otrzyma przysługującą mu porcję na karty świadczeń pomocy. Dotyczy to osób, które podobne dary otrzymały przed trzema miesiącami. Żywność wydawana będzie systematycznie. Nie ma więc potrzeby wystawania w kolejkach w bardzo ciasnych pomieszczeniach PKPS, gdzie rodzą się niepotrzebne scysje i konflikty.

(tur)

Obradowała

Komisja Współdziałania

PZPR, ZSL i SD

Ocena sytuacji społeczno-politycznej

WARSZAWA PAP. Wczoraj w siedzibie Naczelnego Komitetu ZSL odbyło się posiedzenie Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD. Ze strony PZPR uczestniczyli: Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Zbigniew Michałek, Marian Orzechowski, Waldemar Swirgoń; ze strony ZSL: Roman Malinowski, Jerzy Szymanek, Jerzy Grzybczak, Józef Kijowski, Bolesław Strużek; ze strony SD: Edward Kowalczyk, Józef Eljasiewicz, Jan Fajęcki, Józef Musioł, Alfred Beszterda, Marek Wieczorek.

Komisja oceniła aktualną sytuację społeczno-polityczną kraju i rozpatrzyła propozycje dotyczące ustawodawstwa stanu wojennego. Wyrażając aprobatę dla proponowanych rozwiązań komisja zwraca się do klubów poselskich PZPR, ZSL i SD o udzielenie poparcia dla odpowiednich projektów aktów prawnych, które zostaną wniesione do Sejmu.

W dalszej części obrad komisja wysłuchała informacji o stanie przygotowań do powołania Tymczasowej Krajowej Rady Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Proces byłych pracowników „Kaskady"

(Dokończenie ze str. 1)

WCZORAJ, podczas kolejnego posiedzenia sądu głos zabierali obrońcy oskarżonych. Wystąpienia owe trwały łącznie trzy godziny. Czterej adwokaci, będący rzecznikami byłego kierownika „Kaskady" Włodzimierza M. inspektora nadzoru budowlanego szczecińskiego oddziału WSS „Społem" Romana J. i elektryka-konserwatora zatrudnionego w Kombinacie Gastronomicznym Krzysztofa P., jednomyślnie stwierdzali, iż przyczyny tragicznego pożaru są ZNACZNIE SZERSZE niż ujmuje to akt oskarżenia.

Obrońcy pytali m.in. jak możliwa jest sytuacja, w której sprzedaje się w kraju nie atestowane pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego wykładziny podłogowe, firany, meble i inne elementy wyposażenia lokali użyteczności publicznej. Wyrażano również wątpliwości co do kwalifikacji fachowych projektantów „Kaskady", wykonawców kolejnych remontów i służb przeprowadzających odbiory techniczne po każdej modernizacji.

OBROŃCA oskarżonego Krzysztofa P. — konserwatora trzymającego pieczę nad prawidłowym funkcjonowaniem instalacji elektrycznych w salach restauracyjnych — powołując się na zdanie biegłych — stwierdził, iż pożar „Kaskady" rozpoczął się od nagrzewania i iskrzenia gniazda elektrycznego, osadzonego bezpośrednio w połistenowej boazerii. Rzeczoznawcy domniemają, że z nagrzanego polistyrenu wydzielił się gaz, który zajął się od przyświetlowej iskierki. Fakt takich, a nie innych właściwości wspomnianego tworzywa sztucznego (w tym np. temperatura zapłonu wynosząca zaledwie 250 st. C) miałby być absolutnym zaskoczeniem nie tylko dla elektryka ale nawet dla wyspecjalizowanych służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo przeciwpożarowe w lokalach użyteczności publicznej.

WSZYSCY obrońcy wnieśli w rezultacie o uniewinnienie swych klientów. Proces trwa. Następne posiedzenie sądu odbędzie się w poniedziałek 13 bm. — głos zabiorą po raz ostatni sami oskarżeni. (mor)

Dla kinomanów...

Zakupiliśmy „Imperium kontratakuje"

UBOGI repertuar kinowy wzbogacą niebawem trzy tytuły z tak zwanej puli dewizowej — znany już z ubiegłorocznych Konfrontacji **„Cały ten zgiełk"** Boba Fosse'a, western oparty na biografii jednego z bohaterów Dzikiego Zachodu — **„Tom Horn"** oraz ciąg dalszy „Gwiezdnych wojen" czyli fantastyczno-baśniowy film dla wszystkich entuzjastów s-f **„Imperium kontratakuje"**.

„Afera brylantowa"

na wokandzie

Sprawę odroczono

PISALIŚMY dwa dni temu o **procesie R. Urbaniaka i 13 współoskarżonych** (czyli tzw. brylantowej aferze), który miał zacząć się przedwczoraj w Warszawie. Sprawa została jednak odroczona, gdyż nie stawił się jeden z oskarżonych — Zdzisław Gruszka, odpowiadający z wolnej stopy dyrektor przedsiębiorstwa „Jubiler" z Gliwic. Sąd postanowił odroczyć sprawę do 13 bm.

Bogatsi o doświadczenia jednego roku...

(Dokończenie ze str. 1)

i wiem, że mniej jest patologii w życiu społecznym. Można spokojnie wychodzić na ulicę. Nastąpiło uspokojenie. To są główne efekty trwania stanu wojennego w moim odczuciu zwykłej obywatelki.

Edward Harbart, zastępca dyrektora do spraw technicznych Stoczni Remontowej „Parnica": — Stan wojenny przyniósł spokój i porządek. To w skali całej Polski, a w naszym zakładzie pracy? Powstała możliwość przeprowadzenia koniecznych i zdrowych zmian organizacyjnych. Bez nich stocznia nie mogłaby rozpocząć pracy w warunkach reformy gospodarczej. Aczkolwiek wiele decyzji początkowo nie było konsultowanych, to dziś większość stoczniowców potwierdza słuszność owych decyzji. Możemy normalnie pracować i to jest bardzo dużo

Jerzy Budziński, strażak Zawodowej Straży Pożarnej: — Dla strażaka stan wojenny oznaczał wiele komplikacji. Przecież pełnimy służbę w instytucji, nawet w warunkach całkowicie pokojowych, paramilitarnej. Rozumiałem jednak od samego początku, że położenie taty anarchii było palącą koniecznością. Ja sam, a wielu kolegów przychyla się do mojej opinii, uważam, iż stan wojenny nadszedł zbyt późno, że już wcześniej należało położyć kres temu, co działo się w Polsce.

Dziś mamy spokój. Uważam, że wielu zrozumiało błędy. Uspokojenie przyszło w samą porę. Gdy dziś mówi się o zniesieniu lub zawieszeniu stanu wojennego, to uważam, że pora do tego odpowiednia. Chyba już potrafimy żyć i normalnie funkcjonować jako naród i jako państwo bez stosowania drastycznych rygorów. Skoro moja wypowiedź ma ukazać się w gazecie, to chciałbym, żeby wyrazić na jej łamach podziękowanie ludziom odpowiedzialnym za zapewnienie spokoju na ulicach naszego grodu. Mam na myśli milicjantów i żołnierzy LWP. Przypomnę pierwsze tygodnie stanu wojennego, kiedy to spokoju pilnowały wojskowo-milicyjne patrole czuwające w deszcz, śnieg i mróz. Tamta praca nie poszła na marne.

Anna Maciąg, gospodyni domowa: — Od dłuższego czasu już nie drżę o los syna i synowej, którzy każdego dnia wychodzą rano do pracy. A tak było przed 13 grudnia 1981, gdy histeria strajkowa dochodziła do zenitu. Wychowuję dwójkę wnucząt, mam wiele codziennych kłopotów, bo wszystko jest drogie i coraz cięższej wiązać koniec z końcem. Wolę jednak te trudności od codziennej niepewności o los najbliższych. Myślę, że w spokoju łatwiej i szybciej wyjdziemy z biedy, czego sobie i wszystkim życzę.

Wanda Domkow, sklep spożywczy WSS „Społem" przy ul. Komuny Paryskiej: — Trudno mi składnie mówić gdyż jestem bardzo zdenerwowana przez klientów. Zarzucają nam, że w sklepach nie respektuje się zarządzeń władz zwierzchnich. To nieprawda i dlatego zarzut tak denerwuje i boli. Ale już jest lepsze zaopatrzenie i panuje więcej spokoju, mimo sporadycznie występujących scysji z klientami. Nasz sklep znajduje się w dość specyficznej dzielnicy. Jeszcze przed 13 grudnia nie którzy nasi klienci pozwalali sobie na wiele: zdarzyło się, że sklep obrzucono pustymi butelkami, i że często nam wygrażano, tak jak byśmy były winne, że nie ma towaru. Po roku trwania stanu wojennego jest inaczej. Coś musiało zmienić się w świadomości klientów i w naszej świadomości, bo nie ma awantur. Zaopatrzenie, dalekie od doskonałości, jest jednak lepsze. Zawdzięczamy to stanowi wojennemu. Wcale tego nie ukrywam i każdy powinien zdać sobie z tego sprawę. Bez zastosowanych w porę rygorów trudno przewidzieć do czego mogłoby dojść.

* * *

ZAMIAST komentarza: gdy przed prawie rokiem, w styczniu 1982, przeprowadzałem podobną sondę „Kuriera" na temat stanu wojennego, zaledwie kilka osób chciało ze mną o tym rozmawiać i zgodziło się na opublikowanie ich wypowiedzi. Dziś moi rozmówcy chętnie przekazali swe opinie.

Nie jest wynikiem żadnych przygotowań, czy doboru rozmówców, że są oni zgodni w generalnej ocenie tego, co przyniósł stan wojenny w Polsce, w ich środowisku, mieście, zakładzie pracy. Po prostu jesteśmy bogatsi o doświadczenia roku stanu wojennego...

Wojciech JURCZAK

Sesja Klubu Publicystów Morskich

(Dokończenie ze str. 1)

czą w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego.

Dyr. Karger poinformował szeroko dziennikarzy o problemach przedsiębiorstwa, o dobrych wynikach ekonomicznych, jak również o poczynaniach PZM w 1983 r. i latach najbliższych. Wiele mówiło się o ekonomicznych warunkach pracy PZM, uwarunkowaniach na rynkach światowych oraz o szerokim programie modernizacji i uzupełnienia floty bez korzystania z dotacji państwowych.

DYREKTOR PZM poinformował dziennikarzy, że nad statkiem o nośności 33 tys. DWT, który zostanie zbudowany przez stocznię „Warskiego", a który będzie nosić imię polskiego patrioty i słynnego sportowca Janusza Kusocińskiego patronat objął „Przegląd Sportowy". Umowa w tej sprawie została podpisana wczoraj. M/s „Janusz Kusociński" wejdzie do eksploatacji w roku olimpijskim 1984. Planuje się podczas wodowania kadłuba jednostki przewidzianego na kwiecień 1984 r. zorganizować w Szczecinie ślubowanie polskich olimpijczyków.

Polska Żegluga Morska podjęła decyzję o zbudowaniu dla Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie pełnomorskiej jednostki żaglowej typu „fakra" jako statku szkoleniowego. Budowy jednostki podejmie się prawdopodobnie Stocznia Gdańska, która ma na swym koncie dwie takie jednostki a także „Dar Młodzieży". Statek powinien wejść do eksploatacji w 1985 r. W tymże roku m/s „Ledóchowski" przekazany zostałby „Transoceanowi" jako statek łącznikowy. Tworzone aktualnie programy szkolenia kadr pokładowych preferują szkolenie pod żaglami i jeden semestr na normalnym stanowisku marynarza podczas rejsów eksploatacyjnych jednostek trampowych. Statek szkolno-towarowy m/s „Ledóchowski" zestarzał się technicznie i nie spełnia już założeń szkolenia oficerów na najnowocześniejszym sprzęcie.

Do problemów poruszanych podczas sesji Klubu Publicystów Morskich SD PRL w PZM i stoczni „Warskiego" powrócimy.

(wit)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

NIE PRZEWIDUJE SIĘ.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Łeba" do Finlandii,
m/s „Połczyn-Zdrój" do Antwerpii,
m/s „Świeradów-Zdrój" do Rotterdamu,
m/s „Syrenka" do Norwegii,
m/s „Kopalnia Siemianowice" do Francji,
m/s „Mielec" do Finlandii,
m/s „Zgorzelec" do Irlandii,
m/s „Warka" do Rostocku,
m/s „Ciechanów" do Holandii.

STATKI NA WEJŚCIU 11 BM.:

m/s „Wejherowo" z Finlandii,
m/s „Skrzat" z Hamburga,
m/s „Przemyśl" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU 11 BM.:

m/s „Wita" do Danii i Szwecji,
m/s „Bieszczady" do Hamburga,
m/s „Huta Katowice" do Dunkierki ze Świnoujścia,
m/s „Lipsk" n.Biebrzą" do Irlandii,
m/s „Mława" do RFN.

STATKI NA WEJŚCIU 12 BM.:

m/s „Karpacz" z Antwerpii i Rotterdamu,
m/s „Syn Pułku" ze Świnoujścia,
m/s „Warka" z RFN,
m/s „Niewiadów" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 12 BM.:

m/s „Studzianki" do Danii,
m/s „Przemyśl" do Irlandii.

STATKI NA WEJŚCIU 13 BM.:

m/s „Świnoujście" z Antwerpii,
m/s „Rabka-Zdrój" z Antwerpii,
m/s „Wróżka" z Norwegii.

STATKI NA WYJŚCIU 13 BM.:

m/s „Skrzat" do Hamburga,
m/s „Warka" do Irlandii.

Z kroniki kryminalnej

3 BM. prokurator rejonowy w Stargardzie wydał nakaz tymczasowego aresztowania dwu mieszkańców tego miasta: 29-letniego Bogdana S. i 19-letniego (uprzednio karanego już za kradzież) Tadeusza T.

Z milicyjnych ustaleń wynika, iż obaj dobrani koledzy skradli na cmentarzu komunalnym w Stargardzie marmurowe płyty nagrobne wartości ponad 30 tys. zł, które — za kwotę 7,5 tys. zł — sprzedali właścicielowi zakładu kamieniarskiego w Chociwiu. Decyzją prokuratora — aresztowany został również nabywca skradzionych płyt, 33-letni Ludwik Ć.

* * *

ZA KRATKI — decyzją prokuratora rejonowego w Stargardzie — powędrowała także 23-letnia, nigdzie nie pracująca Teresa K., uprzednio karana za przestępstwa o charakterze kryminalnym. Ciąży na niej zarzut dokonania kradzieży (wspólnie z trzema innymi osobami) kołdrcha i innych przedmiotów wartości ponad 76 tys. zł, stanowiących własność mieszkańca jednej z podstargardzkich miejscowości.

(ap)

Cukierki na drzewie

MOSKWA PAP. Na południu ZSRR występuje gatunek drzewa, którego owoce mają smak cukierków. W końcu listopada i na początku grudnia, kiedy owoce dojrzewają, drzewa te są gromadnie oblegane przez dzieci. Każdy ze świeżych owoców zawiera 20 proc. cukru, a po wysuszeniu nawet 40 procent.

W Sztokholmie i Oslo

Dziś uroczyste wręczanie Nagród Nobla

SZTOKHOLM, OSLO. Dziś w Sztokholmie odbędzie się uroczystość wręczenia tegorocznych Nagród Nobla. Król Szwecji, Karol Gustaw wręczy nagrody laureatom w dziedzinie literatury, medycyny, chemii i fizyki. Otrzymają oni ponadto złote medale oraz czeki na sumę 157 tysięcy dolarów. Tego samego dnia odbędzie się w Oslo ceremonia przekazania wyróżnień tegorocznym laureatom Pokojowej Nagrody Nobla — Szwedce Alvie Myrdal oraz Meksykaninowi Alfonso Garcii Robiesowi. Uroczystości odbywają się tradycyjnie w rocznicę śmierci fundatora nagród.

Zwycięstwo zdrowego rozsądku

(Dokończenie ze str. 1)

zwał krnąbrnych posłów lunatykami, którzy nie czują zagrożenia bezpieczeństwa USA. Sekretarz obrony Weinberger oświadczył, że dają oni jakoby szansę Związkowi Radzieckiemu na uzyskanie zdolności pierwszego uderzenia. A jednak tych krnąbrnych było 243, zaś zwolenników rakiet MX tylko 176.

Odmowa przyznania funduszy na system MX nie oznacza bynajmniej śmierci tego systemu. Parlamentaryzm amerykański daje prezydentowi jeszcze wiele możliwości przeforsowania swego stanowiska. Ale nawet ewentualne jego zwycięstwo odsuwa rakiety MX znacznie w czasie. Oznacza to powstanie tego, co Hermann Scheer nazwał trafnie „pauzą polityczną". Scheer jest przedstawicielem komisji ds. kontroli zbrojeń grupy parlamentarnej zachodnioniemieckiej SPD, nie jest więc w wielkiej polityce, w sprawach zbrojeń i bezpieczeństwa, nowicjuszem. „Pauza polityczna", a dokładniej zbrojeniowa to jest właśnie to, czego światu obecnie potrzeba najbardziej. Przywódcom bez wątpienia potrzeba w tej właśnie chwili głębszego oddechu, odsunięcia konieczności podejmowania dalekosiężnych decyzji na czas spokojniejszy. Uzyskają w ten sposób czas do namysłu nad sytuacją, która przecież zmienia się nieustannie.

Przestrzec jednak należy przed nieusprawiedliwionym optymizmem. Przypomnijmy, że ta sama Izba Reprezentantów przyznała Pentagonowi na przyszły rok 231,6 miliarda dolarów — kwotę astronomiczną, oznaczającą i tak ogromne rozkręcanie spirali zbrojeń.

Marek JUSTO

Na PKP i PKS

Dopłaty do pracowniczych biletów miesięcznych

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się PAP, podjęta została uchwała Rady Ministrów w sprawie pracowniczych biletów kolejowych i autobusowych; powyższą ją w związku z podwyżkami taryf osobowych PKP i PKS, które wejdą w życie 1 stycznia 1983 roku.

Zgodnie z postanowieniami uchwały zakłady pracy, które są jednostkami budżetowymi będą pokrywać koszty miesięcznych biletów pracowniczych na kolej i PKS w wysokości 80 proc., natomiast pozostałą sumę mają opłacać pracownicy. Zaleca się stosowanie tej samej zasady również zakładom pracy nie będącym jednostkami budżetowymi. Ponadto postanowienia te stosować się będzie odpowiednio także do przewozów pracowniczych, organizowanych przez uspołecznione zakłady pracy, autobusami transportu publicznego lub branżowego.

Miesięczne bilety pracownicze szkolne i ogólnie dostępne na styczeń 1983 r. będą sprzedawane przez kasy PKP i PKS po nowych cenach i według nowych zasad.

Warto dodać, że w Polsce codziennie dojeżdża do pracy autobusami i pociągami ponad 3 miliony osób.

Echa zamachu na papieża

Władze bułgarskie zatrzymały Turka podejrzanego o współudział

SOFIA PAP. Władze bułgarskie zatrzymały Bekira Celenka, jednego z dwu Turków poszukiwanych przez policję włoską w związku z zamachem na papieża Jana Pawła II.

Komunikując o tym, bułgarska agencja prasowa BTA podała w czwartek wieczorem, że Celenk pozostanie w areszcie do czasu ostatecznego wyjaśnienia kwestii, czy jest on istotnie zamieszany w próbę zamordowania papieża w maju 1981 roku.

BTA oznajmiła jednocześnie, że strona bułgarska raz jeszcze odrzuca jako bezpodstawne wszelkie twierdzenia o współudziale obywateli bułgarskich w zamachu na życie Jana Pawła II i domaga się zwolnienia Sergieja Iwanowa Antonowa.

Antonow, przedstawiciel Bułgarskich Linii Lotniczych w Rzymie, został aresztowany tam 25 listopada pod zarzutem współudziału w zamachu na papieża 13 maja 1981 roku. Władze włoskie do dziś nie podały oficjalnie, na czym ten współudział miał polegać.

Bułgaria już kilkakrotnie protestowała przeciwko aresztowaniu Antonowa, oświadczając, że jest to prowokacja i że Antonow nie ma i nie może mieć nic wspólnego z zamachem na papieża.

Czwartkowy komunikat BTA wyraża ubolewanie, iż strona włoska nie zwolniła Antonowa, i że w zachodnich środkach masowego przekazu pojawiły się nowe oszczercze materiały, utrzymujące jakoby w zamachu na życie papieża byli zamieszani również inni Bułgarzy.

Jan Paweł II został ciężko ranny 13 maja 1981, gdy prawicowy ekstremista turecki Mehmet Ali Agca oddał do niego kilka strzałów na placu św. Piotra w Rzymie.

„Krupp" zwalnia

JEDEN z największych zachodnioeuropejskich koncernów stalowych „Krupp Stahl", zakomunikował pod koniec tygodnia, że w ciągu dwóch lat zwolni z pracy 3000 robotników. Zaostrzy to już i tak trudną sytuację w Duisburgu, gdzie 12 proc. ludzi w wieku produkcyjnym nie ma pracy. Według informacji związku zawodowego metalowców, I. G. Metall dyrekcja koncernu „Krupp Stahl" nosi się z zamiarem likwidacji 5 tys. miejsc pracy.

Austria przedłuża obowiązek posiadania wiz

WIEDEŃ PAP. Austriacki minister spraw wewnętrznych Erwin Lanc w wypowiedzi dla dziennika „Die Presse" z 9 bm. zapowiedział przedłużenie obowiązku posiadania wiz przez obywateli polskich udających się do Austrii. Dodał, iż jego kraj będzie oczekiwać na dalszy rozwój wydarzeń w Polsce. Obecnie w Austrii jest zarejestrowanych ponad 9 tys. uchodźców, z czego 2/3 to Polacy. Ponadto w Austrii przebywa 10 tys. Polaków nie mających statusu uchodźców ani nie mieszkających w obozach. E. Lanc poinformował jednocześnie, że tygodniowo przybywa do Austrii oficjalnie, z wizami, na krótkie pobyty 500—700 Polaków.

Sterroryzowanie śródmieścia Waszyngtonu

WASZYNGTON PAP. Waszyngton należy do miast, w których nie brak emocji. Wydarzenia, jakie się tu rozegrały w środę, zaszokowały całe miasto i zelektryzowały amerykańską opinię publiczną. Człowiek, którego trudno określić inaczej jak psychopata, zagroził wysadzeniem Kolumny Waszyngtona, centralnej i najbardziej znanej budowli stolicy i w ogóle Stanów Zjednoczonych i z powodzeniem zablokował ruch w samym śródmieściu, powodując w centrum Waszyngtonu gigantyczne korki uliczne i dezorganizację życia miasta.

Przebieg wydarzeń był następujący. Rano, około 9.30 przed Kolumnę Waszyngtona, w której już znajdowali się zwiedzający turyści, zajechała biała furgonetka z wypisanymi na bokach hasłami antyatomowymi. Z samochodu wysiadł człowiek w hełmie motocyklowym i w motocyklowych okularach na oczach, podszedł do policjanta na służbie i poprosił go o usunięcie turystów wyjaśniając, że ma zamiar za chwilę wysadzić kolumnę.

Ponieważ tego rodzaju pogróżki w Stanach traktuje się, i nie bez powodów, poważnie, policja usunęła turystów z wyjątkiem osób znajdujących się wewnątrz kolumny.

W ten sposób rozpoczął się dramat, który trwał przez 12 godzin, sparaliżował centrum miasta i zakończył się śmiercią sprawcy zamieszania.

A sprawcą tym okazał się emerytowany architekt czy też technik budowlany z Florydy, nazwiskiem Norman Mayer. Poinformował on policję, że w samochodzie ma 500 kg materiału wybuchowego, który może zostać podpalony za pośrednictwem zdalnie kierowanego detonatora. Mayer oświadczył per traktującej z nim z odpowiedniej odległości policji, że wysadzi siebie wraz z kolumną jeśli nie otrzyma zapewnienia, że w Stanach podjęta zostanie ogólnonarodowa debata na temat zamrożenia wyścigu zbrojeń. Jak miałaby ta debata wyglądać, Mayer nie wyjaśnił.

W obawie przed skutkami wybuchu zatrzymano ruch na pobliskich ulicach, a ponieważ kolumna znajduje się w samym centrum miasta naprzeciwko Białego Domu, zatrzymano ruch na głównych arteriach przelotowych stolicy.

Pertraktacje trwały od rana do późnego wieczora. Policja nie była pewna czy ma do czynienia z jednym, z dwoma czy też z kilkoma „zamachowcami". Wieczorem, już w kilka godzin po zapadnięciu zmroku, zaparkowany koło kolumny samochód zaczął się powoli poruszać. Policja otworzyła ogień, usiłując najprawdopodobniej trafić w koła, ażeby zatrzymać pojazd. W chwilę potem samochód wywrócił się.

Gdy pod osłoną ciemności policja podeszła do samochodu znalazła w nim martwego już Mayera. W pojemniku dostawczym znaleziono pewne ilości materiału wybuchowego. Przez parę godzin przeszukiwano teren pragnąc ustalić czy Mayer działał sam, czy też miał pomocników.

Incydent, jeśli można użyć tego słowa, zakończył się dopiero w późnych godzinach nocnych.

Powrót kosmonautów

MOSKWA PAP. Dziś spodziewany jest powrót z kosmosu Anatolija Bierieżowoja i Walentina Lebiediewa, którzy na pokładzie zespołu orbitalnego ZSRR krążyli wokół Ziemi 211 dni, co jest nowym światowym rekordem. Poprzedni z 1979 roku — 185 dni również należał do kosmonautów radzieckich (Walerego Riumina i Leonida Popowa).

Na Jamajce

Dziś podpisanie Konwencji Prawa Morza

HAWANA. W Montego Bay na Jamajce oczekiwane jest dziś podpisanie Konwencji Prawa Morza, wypracowanej w ciągu 9 lat przez przedstawicieli ponad 150 państw. Źródła ONZ podają, że co najmniej 110 państw złoży podpisy pod tym dokumentem; kilka państw, w tym USA, Wielka Brytania i RFN, zapowiedziało, że nie podpisze konwencji.

Operacja serca u noworodka

LONDYN PAP. Zespół chirurgów z Royal Hospital w Edynburgu przeprowadził operację na otwartym sercu u niespełna dwudniowego noworodka, który podczas porodu doznał pęknięcia aorty.

Operacja, do której przystąpiono w 40 godzin po przyjściu dziecka na świat, udała się. Jak poinformował w środę jeden z chirurgów Royal Hospital, dr Kenneth Reid, mały pacjent — Gordon Burns — ukończył właśnie 15 dzień życia, czuje się dobrze i będzie mógł żyć normalnie.

Konfiskata porno-filmów

POLICJA londyńska dokonała specjalnego rajdu po wielu magazynach „video", konfiskując kopię porno-filmów, w tym osławionego „Emily", którego bohaterką jest girl-friend młodszego syna królowej Elżbiety II, księcia Andrew.

Mowa i „mowa"

Karierowicze

KILKA czy kilkanaście lat temu jakiś stylistyczny przemądrzalec użył w swojej wypowiedzi słowa „aktualnie". Być może zdawało mu się, że brzmi to dostojnie, bardziej uczenie niż zwykłe „teraz", „obecnie" czy „dziś" i że świadczy o jego wysokiej erudycji, przydaje mu autorytetu wobec czytelników czy słuchaczy. Gdyby wiedział, że przystawka „aktualnie" w języku polskim nie ma (jest tylko przymiotnik „aktualny" i rzeczownik „aktualność"), i jakie skutki tym wynalazkiem wywoła, chyba by utemperował swoje ambicjonalne ciągoty.

Nie wiedział. Stało się. Dziś niemal wszyscy w Polsce jeśli coś robią w czasie teraźniejszym, to nie potrafią robić tego inaczej, jak tylko „aktualnie". Dyrektor przedsiębiorstwa „aktualnie" wykonuje plan, gospodyni wiejska „aktualnie" doi krowę, szewc „aktualnie" przybija flekì. Słowo to płynie z anten RTV, upstrzyło łamy dzienników i periodyków; obawiamy się, że tygodnik „Tu i Teraz" niedługo zmieni nazwę na „Tu i Aktualnie".

Bezimiennemu ojcu tej okropnej mody pozazdrościli inni, dręczeni podobnymi ambicjami. Dzięki nim ubywają nam z naszego słownictwa takie sławy, jak spór czy różnica zdań, albo zastanowienie się, zaduma, zamyślenie czy po prostu wniosek. Zamiast bogatych w różne odcienie określeń zafundowano nam kontrowersję i refleksję. Diabli wiedzą, po co się ich używa z takim natręctwem, kiedy w naszym języku mamy dość słów wyrażających to samo. Ubóstwo własnego słownictwa autorów? Językowe lenistwo? Pozerstwo?

Podobnych karierowiczów przemycało się do potocznego wystawiania się więcej: pakiet (ustaw), adekwatny, ambiwalentny, artykułować, spektakularny, dewiacja (umyślowa), abolicja... Czy autorom chodzi o pokazanie, że znają „Słownik wyrazów obcych", czy może im z pamięci wywietrzały o wiele liczniejsze odpowiedniki polskie, zrozumiałe dla każdego czytelnika i słuchacza?

Tak czy owak, hołdowanie tej modzie, narzucanie odbiorcom takich słów — karierowiczów nie tyle wzbogaca ich język o nowe pojęcia, ile zubaża bogactwo ich słownictwa prawdziwie polskiego. Dodajmy, że i utrudnia zrozumienie wypowiedzi, a na tym utrudnianiu chyba niewielu autorom zależy.

Jarosław BOKLEWSKI

W UBIEGŁĄ sobotę w klubie „Pod Masztami" Wyższej Szkoły Morskiej odbyła się druga giełda marynistyczna. Byli tam nasi reporterzy.

NA stołach — podręczniki i skrypty wydane przez WSM (bardzo poszukiwane), roczniki pism, tablice nawigacyjne, mapy. Tu gromadziło się najwięcej osób.

Ząb wieloryba po raz pierwszy czyli...

Giełda marynistyczna

WSZELKIEGO rodzaju giełdy, spotkania kolekcjonerów sprzedających, kupujących i wymieniających przeróżne rzeczy są powszechne. Ich organizowaniem zajmują się niemal wszystkie kluby i domy kultury — jak Polska długa i szeroka. Ale giełdy marynistycznej jeszcze nie było, przynajmniej w Szczecinie.

Mówi kierownik klubu „Pod Masztami" Wiesław Seidler:

— *Ludzi zbierających przedmioty związane z morzem, kolekcjonerów osobliwości z różnych zakątków świata, miłośników książek marynistycznych, obrazów, wreszcie żeglarzy jest w naszym mieście sporo. Im to właśnie postanowiliśmy raz w miesiącu udostępnić nasz klub, by mogli się spotkać i wymienić między sobą to, co ich najbardziej interesuje. By uroznaić giełdę postanowiliśmy też organizować aukcje przedmiotów będących w posiadaniu WSM i otrzymanych od szczecińskich armatorów. Uzyskane z tego pieniądze przeznaczane są na fundusz „Daru Młodzieży", który — o czym zdaje się wiele osób zapomniało — ciągle pływa na kredyt.*

Godzina 10. Rozpoczyna się giełda. Przychodzą pierwsi miłośnicy marynistyki. W zdecydowanej większości młodzi ludzie. Zatrzymują się przy stołach ze skryptami wydanymi przez Wyższą Szkołę Morską (podręczniki mają największe wzięcie), stertami pism („Morze", „Tygodnik Morski"), roczmikami „Hansy", tablicami nawigacyjnymi, mapami.

W głębi klubu — na stoliku ustawiono modele statków. Wykonane bardzo starannie, budziły powszechne zainteresowanie. Ale cena — osiem tysięcy! I nie znalazł się kupiec.

Najbardziej atrakcyjne przedmioty wystawiono na licytację. Tu ceny były umiarkowane. Kompas wyprodukowany w Szczecinie na początku naszego stulecia (ciekawostka, teraz w naszym mieście nie ma zakładu produkującego kompasy) poszedł za tysiąc złotych, log i przechyłomierz sprzedano za trzysta. Podobne ceny osiągały tzw. osobliwości — korale, muszle, rozgwiazdy, rogi renifera, kręg wieloryba (tytułowego zęba oczywiście nie było). Za sześćset złotych kupiony został słownik morski polsko-angielski wydany przez WSM, przydatny nie tylko marynarzom, ale i żeglarzom.

LICYTACJA! Proszę państwa, sprzedajemy log. Cena wywoławcza — dwieście złotych. Kto da więcej?

Mówi kierownik klubu „Pod Masztami", inicjator giełdy:

— *Liczyliśmy na większą frekwencję, większy udział indywidualnych kolekcjonerów. A ci akurat nie dopisali. Trudno, początki nie zawsze należą do najłatwiejszych. Mam nadzieję, że następnym razem będzie znacznie lepiej, że giełda zyska na popularności. Chcę podkreślić, że tu w naszym klubie jest miejsce dla każdego miłośnika marynistyki. Hasło „morze" jest bardzo szerokie. Zapraszamy więc także kolekcjonerów medali, znaczków tematycznie z tym związanych, zbieraczy stempli statkowych, masek afrykańskich itp.*

Organizatorzy ze swej strony zapowiadają wystawienie na sprzedaż więcej prac wykonanych przez słuchaczy WSM (głównie z lin) oraz przedmiotów otrzymanych z PZM i „Gryfa", a pochodzących ze zlomowanych statków.

Kolejna giełda marynistyczna — 8 stycznia, w sobotę.

(jas)

BARDZO starannie wykonane modele oglądali wszyscy. Ceny nie zachęcały jednak do kupna. Może następnym razem...

Zdjęcia: Zb. Jodkowski

Ścieżkami dawnego Szczecina

Człowiek Odrodzenia

BYŁ prawdziwym księciem epoki Renesansu, ukształtował go bez reszty duch tej epoki. Przypominał bardziej współczesnych sobie władców księstw włoskich niż swych kolegów po berle z krajów sąsiedzkich. Jan Fryderyk, bo o nim to mowa, sprawował na Pomorzu rządy przez całe 40 lat, a czas jego panowania był jednym z najdłuższych okresów pokoju na tych ziemiach.

Urodzony w roku 1542 już w wieku lat 14 zostaje biskupem. W celu odebrania należnego mu tropolicie hołdu, chłopiec otrzymuje paromiesięczny urlop na uniwersytecie w Gryfii, gdzie (z poruczenia ojca Filipa I) poddany jest szczególnie surowemu rygorowi studiów. W efekcie — jako jeden z nielicznych władców Pomorza — operuje łaciną z równą swobodą co niemieckim. O polszczyźnie księcia trudno coś bliższego powiedzieć. Wiadomo jednak, że język polski znał, gdyż kazał sobie specjalnie sprowadzać książki polskie. Sfinansował też Jan Fryderyk pierwsze na Pomorzu wydanie Biblii po polsku.

Trzy lata wytrzymał młody Jan Fryderyk na naukach w Gryfii. Siedemnastolatka — tytularnego biskupa kamieńskiego — ciągnęło w daleki świat. Udał się więc po śmierci ojca w podróż po Europie, rezygnując z dalszych studiów. Najdłużej — bo całe dwa lata — zabawiał Jan Fryderyk na dworze cesarza Maksymiliana II w Wiedniu. Towarzyszący mu oddział znakomicie sprawił się w potyczkach z Turkami, co zjednało młodemu księciu przychylność cesarską. Dziarski młodzian błyszczał w dworskim towarzystwie swadą i dowcipem. Dowodem cesarskiej łaski było nadanie mu (oraz jego braciom) księstwa wołogoskiego.

Z ogromną pompą powracał Jan Fryderyk z Wiednia. Sensację wśród witających go szczecinian wzbudzały dary cesarskie: 4 wielbłądy oraz niewolnik Turek.

W ROKU 1569 Barnim Stary panujący dotąd nad Pomorzem, zrzygnował z berła na rzecz synów bratanka Filipa I. Janowi Fryderykowi przypadło Księstwo Szczecińskie. W niespełna rok później czekał młodego władcę trudny egzamin polityczny. W roku 1670 zebrał się w szczecińskim ratuszu międzynarodowy kongres pokojowy z udziałem przedstawicieli państw uwikłanych w wojnę: Polski, Danii i Lubeki — z jednej strony, Szwecji i Moskwy — z drugiej.

Gospodarzem spotkania był książę Jan Fryderyk, pełniąc przy tym rolę głównego mediatora z ramienia cesarza.

Kongres odbywający się kilka miesięcy wśród wystawnych uczt, polowań, balów opróżnił do reszty kasę książęcą. Jan Fryderyk, lubujący się w przepychu zaciągnął duże pożyczki, a na pokrycie długów ogłaszał coraz to nowe podatki. Na dobitkę dwa lata później, jak piorun z jasnego nieba, spadła na całe księstwo wieść o upadku największego domu bankowego na Pomorzu — fortuny Lojców.

Ożeniony w roku 1577 z córką elektora brandenburskiego Jan Fryderyk pozostał bezdzietny. On też — jak przypuszczano — był pierwszym z dynastii, którego dotknęła klątwa Sydonii von Bork, uznawanej za czarownicę.

Za panowania Jana Fryderyka dwór szczeciński kapał od złota, tętnił gwarem uczt i turniejów. Książę utrzymywał przy sobie liczną grupę artystów, kapelę, liczny (jak na dwór protestancki) fraucymer. Nigdy przedtem i nigdy potem nie płynęło tak szeroką strugą wino, tak gromko nie rozbrzmiewał śmiech w murach zamku.

Specjalnego miejsca w historii doczekał się błazen książęcy niejaki Hintze z Sowna. O jego zażyłości z Janem Fryderykiem świadczyć może fakt, że pewnego razu — na poły dla żartu, na poły w celu leczniczym — wepchnął był swego pana do fosy. Książę postanowił ukarać trefnisia przykładnie, acz niegroźnie. Oficjalnie ogłoszono surowy wyrok — karę śmierci przez ścięcie mieczem na zamkowym dziedzińcu, co niestety skazaniec przyjął z trwogą, skrycie zaś umyślono zamiast miecza zastosować kiełbasę. Żart spalił na panewce, gdyż nim kat opuścił swe niezwykłe narzędzie kaźni na szyję „ofiary, Hintze zmarł na atak serca...

Ulubionego błazna książęcego pochowano w kościele w Sownie i do dziś można tam odnaleźć kamienną tablicę z łacińską inskrypcją poświęconą jego pamięci.

MIAŁ też książę „własnego Machiavella" — przebiegłego i rozumnego doradcę — Piotra Kamyka. Miał ów Kamyk długie uszy i donosił księciu o każdej próbie intrygi. Co więcej — sam miał wrodzony dar motania misternych intryg służących umocnieniu władzy księcia. Był przez całe otoczenie dworskie szczerze znienawidzony za swe oddanie władcy. W życiu kierował się Kamyk czystą pragmatyką przy pogardzie dla zasad moralności. Gdyby spisał swe życiowe mądrości — kto wie, może przyćmiłby słynnego Machiavellego...

Książę epoki Renesansu, jak przystało na ducha czasów zmarł po kilkudniowej szampańskiej zabawie w roku 1600. Lekarze nie zdołali ustalić przyczyny zgonu. Były nawet podejrzenia o otrucie. Potem uznano powszechnie, że było to działanie czarów.

Jan Fryderyk pozostawił po sobie pusty skarbiec i ogromne długi. Pozostawił też szczeciński zamek bogatszy i piękniejszy, wyższy standard cywilizacyjny w księstwie, a przede wszystkim pamięć władcy, który dał krajowi 40 lat pokoju.

J. ŁAWRYNOWICZ

Znalazł się...

CHYBA zabrakło inspektora nadzoru — tak napisaliśmy niedawno, gdy informowaliśmy, jak drogowcy „spartolili" robotę przy układaniu nowej nawierzchni przy ul. Reduty Ordona. Teraz zaś z satysfakcją donosimy, iż po tej notatce szybko liczne usterki usunięto. To się może podobać!

(mg)

Zastanówmy się...

Czy w Szczecinie istnieje środowisko kulturalne?

„ŚRODOWISKO KULTURALNE" — trudno o mniej sprecyzowane pojęcie. A mimo to każdy wie o kim i o czym jest mowa, gdy pada to określenie. Najogólniej rzecz biorąc rozumie się w t m wypadku, że chodzi o grupę twórców różnych gałęzi sztuki, najczęściej posiadających bardzo mocno zarysowane osobowości, znanych szerszej publiczności poprzez podejmowanie działalności na ogólnym forum, tworzących opinię o wydarzeniach kulturalnych i je również inspirujących.

Wiemy o tym, że w Szczecinie na pewno istniało środowisko kulturalne przed bardzo wieloma laty. Jego obecność wyrażała się głoszonymi potrzebami: utworzenia forum dyskusyjno-towarzysko-inicjującego (i tak powstał Klub 13 Muz), powołania czasopisma (i tak powstało „Morze i Ziemia", „7 Głos Tygodnia" a dużo później — „Spojrzenia"), przybliżenia twórców do odbiorców kultury (i tak wyposażono księgarnię „Klubową", zaadaptowano Bramę Królewską), zastrzyknięcia miastu nowych prądów w teatrze (i tak stworzył się Teatr Propozycji), wyjścia naprzeciw naturalnej dla młodzieży potrzebie rozrywki (i tak zorganizowano pierwszy w Polsce Festiwal Młodych Talentów), przybliżenia Szczecina do świata (i tak zawiązała się grupa, która społecznie przeszczepiać zaczęła nowinkę techniczną o nazwie „telewizja"). To bardzo nieliczne przykłady tego, co mogło i co robiło szczecińskie środowisko kulturalne.

Czy dzisiaj nadal ono istnieje?

A jeżeli istnieje — czy jego obecność jakoś się manifestuje w naszym życiu?

A jeżeli nie istnieje — to dlaczego?

P tania te zadaliśmy kilku osobom, bywającym na różnych imprezach, tworzącym dość nieliczną, zawsze „pewną" publiczność tychże imprez.

SŁAWOMIR OSIEWICZ — student WSP:

— Środowiska kulturalnego w Szczecinie nie ma. Określenie to powinno dotyczyć — w moim rozumieniu — grupy nieformalnej, koleżeńskiej. Rządzić nią powinny prawa przede wszystkim wzajemnego szacunku, ale z elementami dyskusyjności i konkurencyjności. Powinni to być ludzie o szerokich horyzontach, tworzący trzon odbiorców kultury. W każdym działaniu obliczonym na pokaz — musi być publiczność. Ta publiczność powinna zaczynać się od samych twórców, artystów. U nas jest tak, że plastycy nie chodzą do teatru, aktorzy — na koncerty, muzycy — na wystawy. Nie spotykają się na płaszczyźnie koleżeńskiej, nie omawiają dokonań i słabości, zanikła tradycja spotkań, kłótni artystycznych i artystycznych przyjaźni.

Na tej płaszczyźnie panuje kompletny marazm. Nie powstają autorytety, ponieważ nikt z twórców nie zabiera publicznie głosu w żadnej sprawie z kręgu szeroko pojętej kultury. Przykładem może tu być fakt zlikwidowania w centrum Klubu Związków Twórczych. Była to instytucja o dużej tradycji, jej lokal zamienia się na siedzibę galerii — i... nikt nie reaguje. Nikomu nie jest potrzebne miejsce wymiany poglądów, spotkań, organizowania awangardowych imprez. To jest jeden z dowodów.

Nie ma lokomotywy — nie ma i pociągu. Kultura młodzieżowa nie ma z czego czerpać wzorców, nie ma się do czego podwiesić. Inicjatywy kulturalnej nie dzierży grupa autorytatywna, autorami prób ożywienia życia w mieście są instytucje, które od czasu do czasu „załatwią" Szczecinowi coś extra: Teatr Współczesny — występy Pantomimy Wrocławskiej, OPRF — Konfrontacje, WDK — Orkiestrę Kameralną Jerzego Maksymiuka czy PSJ — muzyczną imprezę dla młodzieży.

Ogólnie rzecz biorąc, należy stwierdzić, że w Szczecinie zabrakło chyba ludzi z kwalifikacjami do roli uczestników środowiska kulturalnego. Musi mieć to jedną z przyczyn w stosunkach z władzami. Przyszły historyk powinien się zastanowić nad tym, dlaczego tylu twórców przez lata opuszczało nasze miasto. I zastanowić się nad różnicą między kliką a środowiskiem.

KRYSTYNA RZEŹNICKA — niepracująca żona i matka:

— Teoretycznie, prawdopodobnie jest, praktycznie — nie ma. Było ale się rozsypało. Poza spektaklami, wystawami, czy możliwością kupna książki — nie ma się bliższego kontaktu z twórcami. Nie myślę o uroczystych spotkaniach, wieczorach autorskich, ale o czymś, co robiono kiedyś w 13 Muzach: o dyskusjach czy to z grupą młodych pisarzy, czy z architektami, czy artystami-plastykami. Ludzie mówili czego oczekują, poznawali bezpośrednio właśnie środowiska twórcze. Istniał przepływ myśli, wrażeń, żądań. Często przedstawienia kończyły się dyskusją. Poznawało się ludzi.

Plastycy? Wiem, że tacy w Szczecinie są. Oczekiwałabym, żeby istniała grupa ludzi, którzy uczyliby jak patrzeć na obraz, jak słuchać muzyki Pendereckiego, na czym polega np. dobra fotografika. Wiadomo, że ktoś coś tworzy, nie widać go jednak pomiędzy ludźmi. Spotkałam na przykład kiedyś plastyka z Paryża. Bardzo mu się podobała szata graficzna poprzedniego „Morza i Ziemi" — tego kwartalnika.

Moim zdaniem środowisko kulturalne powinno się wypowiadać w takich sprawach jak np. zamknięcie Bramy Królewskiej czy jak zmiana szaty graficznej „Morza i Ziemi". Przecież często szczecińskiej kulturze wyrządza się szkody i nikt nie protestuje.

Jesteśmy z dala od czołowych ośrodków. Czyta się o różnych wydarzeniach artystycznych — jak np. wystawa „Polaków portret własny" czy jakieś świetne przedstawienie, jak „Fryderyk Wielki". I środowisko powinno się upomnieć o sprowadzenie ich także do nas. To powinien być głos w imieniu szczecińskiego społeczeństwa, które jest bardzo chłonne na kulturę. Tylko ta kultura jest bardzo sformalizowana, sztywna, oficjalna.

EUGENIUSZ KUS — dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury:

— Odpowiadając na to pytanie należałoby zdefiniować samo pojęcie „środowiska". Możemy pod nim rozumieć system instytucji kulturalnych i ich działalności. I takowy w Szczecinie istnieje. Dysponujemy pełnym zestawem profesjonalnych placówek właściwych dla miasta o wielkości i gospodarczym znaczeniu Szczecina. Są teatry, filharmonia, muzeum, galerie sztuki. Powtarzam: strukturalnie, zawodowo — ośrodek kulturalny istnieje.

Natomiast w znaczeniu społecznej obudowy: publiczności, grup opiniotwórczych, rad — tego środowiska nie widać. Świadomość plastyczna, czyli znajomość i zainteresowanie tą gałęzią sztuki, jest nikła. Powiedzmy sobie otwarcie: na wystawy przywozi się głównie wycieczki. Świadomość muzyczna? Jeżeli na koncercie w sali liczącej 500 miejsc — jest w 500-tysięcznym mieście 300 osób, to dobrze. Stosunkowo najlepiej wygląda odbiór sztuki teatralnej. Dalej — maleje potrzeba aktywnego uczestniczenia w sztuce poprzez twórczość amatorską.

Przyczyny tego stanu nietrudno rozszyfrować. Wiążą się one z faktem zanikania w szkołach trendów zainteresowania kulturą. Brak spójności działań i brak ludzi, którzy swoje pasje wszczepialiby wychowankom. Są pewne prawidła metodologiczne dotyczące kształtowania osobowych dyspozycji i nawyków. Jeżeli nie zajmujemy się na szerszą skalę wprowadzaniem młodych w obszar konsumpcji sztuki — nie możemy oczekiwać, że wytworzy się warstwa odbiorców.

I w takim sensie, w sensie ogólnym, społecznym, istnienie środowiska się nie manifestuje. Nie ma społecznego zaczynu, nie ma — pozytywnego w tym akurat wypadku — snobizmu na uczestniczenie w życiu kulturalnym, na inspirowanie go.

Można byłoby to tłumaczyć na przykład prawami socjologicznymi, hierarchią ludzkich potrzeb, z których na czele stoi podług Maslowa potrzeba bezpieczeństwa; potrzeba zaspokojenia głodu a dopiero na dalszym miejscu lokują się potrzeby estetyczne i kulturalne. Ale erozja społecznego środowiska kulturalnego w naszym mieście zaczęła następować dużo dawniej, niż niepokój i kryzys w kraju, nie one więc tłumaczą ten fakt.

WNIOSKI trudno usystematyzować, ponieważ trzeba by powtórzyć całą powyższą „listę zażaleń". Nie można od władz wymagać więcej, niż spełniania uzasadnionych postulatów i twórczych pomysłów upowszechnieniowych. Z władzami można się kłócić o środki finansowe, o bazę materialną. Ale to od wspomnianych nieformalnych grup artystycznych można jedynie oczekiwać nasycenia życiem duchowej egzystencji miasta. Miasta — „okna na świat". miasta liczącego blisko pół miliona mieszkańców, miasta usytuowanego na mapie kultury kraju jako ośrodek o znaczeniu ponadregionalnym.

Czy Szczecin na tą miano zasługuje, czy też raczej robi wrażenie kulturalnej prowincji? Niestety, zanik potrzeb, zatomizowanie środowisk twórczych, nieuczestniczenie przez nie w odbiorze sztuki, lenistwo umysłowe, spora doza nieżyczliwości w stosunku do innych twórców — spowodowały stan regresu. Dla jasności: wiązać tego z tzw. emigracją wewnętrzną — nie ma co, ponieważ dzieje się tak od wielu lat.

Czy tę abnegację przełamie powołanie Uniwersytetu, czy też raczej Uniwersytet powinien rodzić się z ożywienia intelektualnego? Odpowiedź jest jednoznaczna. Może być, że środowisko odradzać się zacznie dopiero w jakiś czas po jego utworzeniu? W takim wypadku czekałoby nas wszystkich długie, bardzo długie oczekiwanie.

Może funkcje samodzielnego spontanicznie powstającego środowiska przejmie Szczecińska Rada Kultury — organ, którego przygotowanie i utworzenie zapowiadają władze? Tematowi temu poświęcimy w najbliższym czasie odrębne rozważania.

Jolanta FRYDRYKIEWICZ

Moim zdaniem

KOLEJNA wypowiedź dotycząca szkoły, pochodzi od nauczycielki, pełniącej funkcję pedagoga szkolnego. Uwagi, które przynosi, pokazują znowu inny aspekt pracy wychowawczej — tej wychodzącej poza szkołę.

W dalszym ciągu oczekujemy wypowiedzi rodziców, którzy w rozmowach (często interwencyjnych) wypowiadają dużo celnych uwag na temat systemu nauczania i wychowania. Niech kwestie te poddane zostaną pod ogólną dyskusję. Na pewno są tego warte.

Rodzina — głównym ogniwem

SMUTNE to, ale szkoła stała się obiektem powszechnej krytyki. Chyba w żadnej dziedzinie życia nie ma tylu znawców uważających się za upoważnionych do wypowiadania ocen i rad. Narzeka się na wszystko, jakże często słyszy się ostre i krytyczne uwagi dotyczące pracy szkoły, systemu wychowawczego, nauczycieli. Zarówno szkoła jak i rodzice sprawują funkcje wychowawcze. Chodzi więc o to, aby między tymi dwoma nurtami wychowawczymi nie było rozbieżności. Praca powinna być oparta o integralne współdziałanie rodziny i szkoły, przy wiodącej, inspirującej i koordynującej roli szkoły.

Przede wszystkim rodzina jest ważną grupą społeczną, w której od pierwszych dni życia dokonują się podstawowe procesy kształtowania człowieka i wprowadzenia go w krąg kontaktów społecznych. Jest ona środowiskiem, w którym tkwią największe możliwości wszechstronnego rozwoju człowieka. W procesie wychowawczym rodzina kształtuje postawy swych członków, ich aspiracje zawodowe i społeczne. Rola jej jako środowiska wychowawczego nie powinna ograniczać się jedynie do wczesnych lat życia dziecka, lecz powinna trwać nieprzerwanie aż do osiągnięcia przezeń samodzielności, zdobycia wykształcenia i zawodu.

Jedną z wielu funkcji jaką powinna spełniać rodzina jest funkcja wychowawcza. Analizując problemy związane z tą funkcją należy stwierdzić, że jest tendencja zrzucenia jej całkowicie na instytucje takie jak przedszkole, szkoła, świetlica.

W okresie obecnego kryzysu ekonomicznego rodzina jest nastawiona konsumpcyjnie do życia, zbyt mało czasu i uwagi poświęca się własnym dzieciom nie bacząc na fakt, że kryzys pociąga za sobą szereg negatywnych zjawisk natury społecznej i moralnej.

Dziecko z kluczami na szyi biegające przed szkołą do późnych godzin jest obrazkiem powszechnie spotykanym. Z często przeprowadzanych rozmów indywidualnych z dziećmi wiem, że rodzice nie chodzą z nimi do kina, teatru, na wystawy, nie rozmawiają o problemach nurtujących dziecko. Prawie zawsze odpowiedź brzmi: „nie mam czasu", „nie zawracaj mi głowy", „jestem zmęczony(a)" itp. itd. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów środowiskowych stwierdzam, że nawet w najbardziej luksusowo urządzonych domach nie ma wydzielonego kącika dla dziecka. Meble na wysoki połysk, fotele, kolorowy telewizor, lecz brak takiego podstawowego mebla jakim jest biurko. Stan socjalny rodziny, który jest bardzo różny — od pracowników naukowych począwszy (ci zawsze mają zbyt mało czasu dla własnych dzieci) a kończąc na rodzinach znajdujących się w bardzo trudnych warunkach materialnych nie ma istotnego znaczenia w sposobie organizacji pracy dziecka. Z zestawienia wynika, że aż 54,9 proc. badanych uczniów rodzice nie zapewnili minimalnych warunków do pracy.

Na pytanie dlaczego nie urządzono dziecku kącika odpowiedzi są bardzo różne, między innymi: „Jak się chce uczyć to i w kuchni może odrabiać lekcje", „Ja nie miałem swojego biurka i szkołę też skończyłem", „Nie można kupić — proszę nam to załatwić", „Co się pani czepia i tak inżynier z niego nie będzie". Nawet tam gdzie warunki lokalowe są bardzo dobre i dziecko ma własny pokój nie wszędzie wyodrębniono właściwe miejsce do pracy.

Chciałam również poruszyć problem współpracy z Wojewódzką Poradnią Wychowawczo-Zawodową. W wypadku gdy szkoła wyczerpie wszystkie możliwe środki wychowawcze dalszym etapem jest kierowanie dziecka do WPWZ. Z przykrością należy stwierdzić, że rodzice niechętnie idą z własnym dzieckiem na badania specjalistyczne jakie prowadzi Poradnia Wychowawczo-Zawodowa. Rodzice często tłumaczą się brakiem czasu, pracą wielozmianową lub innymi argumentami. Różna jest także reakcja rodziców na wiadomość, że ich dziecko zostało skierowane na badania psychologiczno-pedagogiczne. Nieliczni widzą w tym chęć poprawy, inni szykanę i dyskryminację dziecka. Wstydzą się, denerwują, uważają, że ich dziecko nie jest aż tak tępe, aby musiało być badane.

Jeżeli współpraca dobrze przebiega na tych trzech płaszczyznach (rodzina, szkoła, poradnia) wtedy w wielu wypadkach udaje się załagodzić czy nawet całkowicie wyeliminować trudności wychowawcze z dziećmi.

Stefania RZĄŻEWSKA

Postulowane – wykonywane

Trybunał cierpliwości

(Dokończenie ze str. 1)

— Najpierw wyjaśnijmy sobie, iż ten nowy organ konstytucyjny jest we współczesnym prawodawstwie organem unikalnym. Ustawa głosi, że połowa jego członków powinna mieć wykształcenie i praktykę prawniczą. Stąd moja w nim obecność i paru jeszcze kolegów-sędziów SN. A jak się to odbywało? W bardzo eleganckiej formie otrzymałem propozycję, a dokładniej pytanie, czy zgadzam się na postawienie mojej kandydatury. Wyraziłem zgodę. Sejm na plenarnej sesji głosował „za", a marszałek przyjął ślubowanie całego składu Trybunału. To wszystko.

— Na czym polega aktualnie praca Trybunału Stanu?

— To jest bardzo ważne pytanie. Otóż wyjaśnijmy sobie od razu, że Trybunał nie jest sądem zwyczajnym, a ekstra nadzwyczajnym i tryb jego pracy znacznie odbiega od normalnej praktyki sądów powszechnych! Zadaniem Trybunału jest badanie odpowiedzialności konstytucyjnej. Jest to proces niezwykle skomplikowany. Najpierw posłowie formułują zarzuty pod adresem określonych osób przy zachowaniu odpowiedniej procedury. Następnie zasadność tych zarzutów sprawdza pod względem formalnym Prezydium Sejmu. Z kolei — i tak się stało w pierwszym przypadku postawienia zarzutów konkretnym osobom — Prezydium Sejmu zleca przeprowadzenie postępowania przygotowawczego specjalnej komisji parlamentu, a mianowicie — Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej. Tak sprawa wygląda w dniu dzisiejszym. Urlopowane zostały z internowania niektóre osoby właśnie w celu złożenia wyjaśnień przed komisją.

Mówiąc więc szczerze, na razie Trybunał Stanu merytorycznie jeszcze nie funkcjonuje, bo zwyczajnie funkcjonować nie może.

— Wiadomo jednak, że odbywają się posiedzenia Trybunału...

— Te spotkania są konieczne. Mają one jednak charakter niejawny.

— Dlaczego niejawny?

— Jak już powiedziałem, tylko połowa członków Trybunału Stanu ma wykształcenie prawnicze. Druga połowa tj. ludzie do tej pory z prawem jako profesją nie mający wiele wspólnego. Nasze zebrania mają więc charakter ściśle techniczny. Czytamy, „rozbieramy na czynniki pierwsze" ustawę i „dopasowujemy" do niej przepisy proceduralne, czyli kodeks postępowania karnego. Są to czynności absolutnie niezbędne. Zanim zaczniemy ferować wyroki, musimy dokładnie znać granice przysługującego nam prawa. Jest to lekcja demokracji nie tylko dla członków Trybunału, ale dla całego społeczeństwa. Wiem, że opinia publiczna zainteresowana jest naj bardziej skutkami pracy Trybunału, czyli konkretnymi orzeczeniami. Lecz sprawa jest dużo bardziej skomplikowana, niż się komukolwiek zdaje. Postępowanie przygotowawcze Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej może trwać nawet kilka lat, zachowane bowiem być muszą również wszystkie proceduralne uprawnienia osób podejrzanych. Kiedy zaś zostanie ono zakończone, z wynikami muszą zostać zapoznani posłowie. Obserwuj ten druk sejmowy musi zostać powielony w 460 egzemplarzach, by w określonym czasie mógł się z jego treścią zapoznać każdy z posłów i swoim głosem zadecydować o zasadności postawionych zarzutów. I dopiero wówczas wynik głosowania na sesji plenarnej Sejmu PRL prze sądza o skierowaniu sprawy do Trybunału Stanu. Tak więc wszystko, co mogę zalecić zainteresowanym pracami Trybunału to cierpliwość. Nawet w przybliżeniu nie jestem w stanie określić, kiedy i jakiej treści będzie pierwsze orzeczenie Trybunału Stanu.

— Sądzę, że takie postawienie sprawy u sporej części społeczeństwa wywoła rozczarowanie...

— Ja też. I myślę, że jest to skutkiem niedostatecznej kultury prawnej. Musimy sobie przecież uświadomić, że Trybunał ma i może zajmować się sprawami tylko n a d z w y c z a j n y m i. Przed nami — osobami wchodzącymi w jego skład — staje wiele problemów. Poza tym nie ma przecież żadnej praktyki w tym względzie.

— Na członkach Trybunału spoczywa szczególna odpowiedzialność...

— Oczywiście. Pomijając już nawet sprawę członków Trybunału, musimy sobie uświadomić rolę stron. Mówmy szczerze: adwokat broniący przed Trybunałem, staje się współtwórcą najnowszej historii Polski i przechodzi do historii.

— Z inicjatywy grupy posłów, już pod rządami ustawy, wpłynął do Sejmu wniosek o rozpoznanie spraw ludzi z ekipy rządzącej Polską w latach siedemdziesiątych. Wniosek ten jest sprzeczny z podstawową zasadą prawa „tex retro non agit" — ustawa nie działa wstecz...

— No właśnie! Nie wyobrażam sobie, byśmy nie musieli stanąć przed zadaniem rozwiązania tego dylematu. Ale to nastąpi dopiero wówczas, kiedy Sejm PRL przekaże nam tę pierwszą sprawę do merytorycznego rozstrzygnięcia.

Rozmawiał: Janusz ATLAS (Interpress)

Rock—festiwal

11 GRUDNIA odbędzie się w Hamburgu wielki rock-festiwal reklamowany jako „mistrzostwa świata w rock and roll'u". Na starcie staną krajowe reprezentacje ze Szwecji, Belgii, Holandii, Francji, Szwajcarii, Włoch, Austrii, Jugosławii, Danii, RFN i Kanady. Jak widać świat skurczył się tu właściwie do Europy...

Na karnawał...

O kosmicznym wędrowcu nieznanego pochodzenia

Oxford, Gdańsk i kometa Halleya

JAK wiadomo z doniesień naukowych, ku Słońcu zbliża się znów najbardziej znane z tego rodzaju ciał niebieskich (choć wciąż o nieznanym pochodzeniu) — kometa Halleya. Zanim jednak opowiemy o zmasowanych przygotowaniach do obserwacji tego kosmicznego gościa, cofnijmy się w przeszłość. Budząca dozów i przerażenie już w starożytności kometa Halleya otrzymała swą nazwę od nazwiska astronoma angielskiego Edmunda Halleya (1656—1742), profesora Oxfordu, członka Royal Society. Halley pierwszy określił odległość Słońca od Ziemi na podstawie przejść Merkurego przed tarczą słoneczną. On także odkrył istnienie kometarnych eliptycznych orbit okresowych. Dla komety, która później otrzymała jego miano, okres ten wynosi 76 lat. I tu ciekawostka — polonik. W roku 1679 szacowne Royal Society zleciło Halleyowi złożenie wizyty polskiemu astronomowi Janowi Heweliuszowi, mieszkającemu w Gdańsku. Heweliusz zdobył sobie międzynarodową sławę przede wszystkim jako twórca nowożytnej selenografii (jego nazwy wielu punktów na Księżycu utrzymały się do dziś). Był także autorem dzieła „Cometographia", w którym zamieścił opisy wielu odkrytych przez siebie komet. I to chyba również sprawiło, że został, jak byśmy obecnie nazwali, członkiem — korespondentem wspomnianego Royal Society. Obaj uczeni mieli więc ze sobą o czym dyskutować, a przy okazji Heweliusz zadziwił gościa swym doskonale jak na owe czasy wyposażonym obserwatorium oraz obserwowanym pod Gdańskiem największym wówczas na świecie teleskopem o długości 50 metrów. Można więc założyć, że i nasz uczony wniósł poważny wkład do badań prowadzonych przez Halleya.

TYLE z historii, a teraz aktualia. Od roku 1910, kiedy to kometę Halleya obserwowano najbliżej Ziemi, obecne obserwacje będą niewątpliwie najbardziej precyzyjnymi w całych dziejach astronomii. Kometę już można dostrzec za pomocą wielkich teleskopów, chociaż nie przecięła ona jeszcze orbity Saturna. Ale upłynie sporo czasu, zanim będzie można oglądać ją gołym okiem albo przez małe teleskopy. Ale nawet i wówczas nie będzie ona tak widoczna, jak to miało miejsce w 1910, ponieważ tym razem położenie Ziemi wobec niej będzie inne. Kiedy ogon komety osiągnie maksymalną długość (prawdopodobnie ok. 80 milionów kilometrów) będzie się ona znajdować za Słońcem, to jest po drugiej stronie od nas. Tak więc najlepiej obserwować ją będzie można w listopadzie—grudniu 1985 i potem znowu w marcu—kwietniu 1986. Ale uczeni są przekonani, że dzięki współczesnej technice pokonane zostaną wszelkie przeszkody i jak najdokładniej uszym zbadaniu „Hallejki". W końcu roku 1984 wyruszy w jej kierunku międzynarodowa „flotylla" stacji kosmicznych.

TRZEBA ogólnie stwierdzić, że już w niedalekiej przyszłości uczeni spodziewają się otrzymać bardzo ważne informacje o naturze komet, tych zagadkowych ciał niebieskich, które na przestrzeni wieków niepokoiły ludzkość. Co więcej — być może już wkrótce dowiemy się czegoś zupełnie konkretnego o warunkach, które istniały ok. 4—6 miliardów lat wstecz, kiedy Słońce i planety znajdowały się jeszcze w stanie formowania.

Najbardziej interesujące plany badań w tym zakresie mają uczeni radzieccy, współpracujący ze specjalistami francuskimi. Pod koniec roku 1984 zamierzają oni wyekspediować w kierunku Wenus — kometa Halleya dwie stacje międzyplanetarne, które osiągną końcowy cel w początku roku 1986. Również inni specjaliści europejscy projektują wysłanie w kierunku komety stacji „Giotto", zaś japońscy — stacji „Planeta A".

W USA nie przewiduje się jak na razie podobnych przedsięwzięć, z tym jednak, że Amerykanie dostarczą niektóre urządzenia dla „Giotta".

Najkrócej jak można

Człowiek w strukturach

OWSZYSTKIM decyduje człowiek! Proste? Proste!

W swoim bycie zawodowym nie pierwszy raz odwołuję się do tej maksymy. Za każdym razem z pewną dozą sceptycyzmu, ale z nadzieją, że ta jakże w końcu banalna maksyma wreszcie stoi przed swoją szansą. Wreszcie — szansą realną. Czytam oto różne teksty: większe i mniejsze, teksty wielkości książek i wielkości artykułów. A w nich prawie zimny prysznic! Człowiek — owszem — decyduje, ale dotychczas decydowały raczej za niego, w jego imieniu i bez niego różne mechanizmy, struktury, nawyki. Człowiek — czytam — był małą śrubką, tylko śrubką. Człowiek — śrubka nic nie decydował, nie mógł znaczyć.

Dziś cała batalia toczy się o to, aby z tej śrubki zmienił się na nowo w człowieka. W pana wszystkiego, praw przyrody, praw fizyki, praw ekonomii. Aby jemu — człowiekowi — służyły struktury i mechanizmy. I taką szansę zaczyna tworzyć reforma gospodarcza. By jednak człowiek przestał być wreszcie śrubką struktur i mechanizmów — musi zaskoczyć system motywacyjny reformy, a w związku z tym — jak widzi tę sprawę prof. dr Mieczysław Kabaj — trzeba by:

◆ każdemu człowiekowi ukazać zależność między efektem pracy a wynagrodzeniem;

◆ zmusić przedsiębiorstwa do obniżki kosztów własnych;

◆ stwarzać motywacje do wzrostu produkcji.

Czy to niejasne? Nieprosté?

Na tym jednak nie koniec. Najsilniejszą motywacją człowieka jest możliwość działania. Bowiem człowiek — jak ktoś napisał nadzwyczaj celnie — odznacza się nieograniczoną zdolnością do przekształcania środków w cele.

(J.K.)

Diana i zakupy

KSIĘŻNA Walii, Diana, uznana za **„najlepiej ubraną kobietę w W. Brytanii"** co pewien czas wpada w szał zakupów, spędzając całe dnie w ekskluzywnych domach mody. Dziennik „SUN", który nadał Dianie przydomek „shopperholiczki" nie podaje jednak (co byłoby interesujące) co też dzieje się ze stosami sukien, płaszczy, bucików i coraz bardziej dziwacznych kapeluszy wkładanych — obyczajem królewskim — nie więcej niż jeden raz...

Z MYŚLĄ o nadchodzącym karnawale prezentujemy propozycje paryskich projektantów.

(CAF — Keystone)

Pół żartem – pół serio

MINI—HOROSKOP

12. XII. — 18. XII. 1982 r.

BARAN (ur. 21.3—18.4). Chcieć — to móc. Sęk w tym, że zbyt rzadko chcesz. Teraz za to będziesz musiał. Cierpliwość losu się wyczerpała. Ten tydzień mocno nadszarpnie twoje siły. Ale za to — efekty będą widoczne.

BYK (ur. 19.4—20.5). Podbudуj słowne deklaracje czynami. Zapatrzyłeś się zbyt mocno w siebie. Ktoś z rodziny czuje się urażony twoim egoizmem. Będziesz miał okazję odrobić to w najbliższych dniach.

BLIŹNIĘTA (ur. 21.5—22.6). Kończy się trudny okres. W nadchodzącym tygodniu będziesz miał wyraźne tego oznaki. Niech ci to doda wiary we własne siły. Nie ma powodu, żebyś się martwił, chyba że ci z tym dobrze.

RAK (ur. 23.6—22.7). Czasem trzeba rozluźnić kiesę, czyli aby zyskać — trzeba umieć stracić. Strata będzie pozorna, a czyjaś wdzięczność przyda ci się i to już niedługo.

LEW (ur. 23.7—22.8). Ktoś cię zaskoczy sympatycznym gestem życzliwości. To także jest coś, co warto zaliczyć do pozytywów w życiu. Dotrzymaj danego słowa!

PANNA (ur. 23.8—22.9). Nie zaniedbaj korespondencji. Odpowiedź na list nie jest jedynie gestem grzeczności. To coś więcej. Ma zaświadczyć o powadze twoich zamiarów. Odpisz zaraz. Potem nie będzie to już ważne.

WAGA (ur. 23.9—23.10). Okres bezpieczeństwa spokoju. Pomyśl teraz o swojej powierzchowności i przygotuj się na wiele miłych kontaktów towarzyskich. Jest w twoim życiu element, który długo będzie dla ciebie źródłem radosnych przeżyć.

SKORPION (ur. 23.10—22.11). Co było a nie jest — nie pisze się w rejestr. Przestań dokuczać otoczeniu i zapomnij o jego błędach. Atmosfera wokół ciebie jest bardzo dobra i taka utrzyma się przez dłuższy czas.

STRZELEC (ur. 23.11—21.12). Miej się na baczności. Nie jest to okres wyjątkowy. Grozi ci udział w kazambolu drogowym. Zwiększ uwagę, korzystając w tym tygodniu z samochodu.

KOZIOROŻEC (ur. 22.12—20.1). Dobry czas do podejmowania wszelkich ważnych decyzji. Co wolisz zrobisz — wydzie ci na dobre. Wykorzystaj to, do podjęcia ustaleń, się dotąd wahałeś.

WODNIK (ur. 21.1—18.2). Początek wychodzenia z niedobrej passy. Będzie to proces dość powolny, ale i znaczący. Otrzymasz ważną propozycję zawodową.

RYBY (ur. 19.2—20.3). Nie staraj się być sprytny w tym kręgu, w którym się znalazłeś — możesz sobie tylko zaszkodzić sposobem widocznych dla wszystkich zabiegów.

SANDRA

4-metrowy „proch"

HOLENDERSCY zwolennicy legalizacji lekkich narkotyków" wyprodukowali papieros z marihuany długości 4,83 metra. Papieros ofiarowany został burmistrzowi miasta Groningen i umieszczony w sali ślubów cywilnych w ratuszu.

Pomysłowa „Madame X"

CZARUJĄCA młoda kobieta, która zwabiała bogatych turystów do luksusowych hoteli w Hongkongu, oczyszczała portfele wielu swych nowo poznanych znajomych. Tajemnicza „Madame X" jest nieuchwytna, zaś jej metody narkotyzowania i usypiania upatrzonych ofiar okazały się — jak dotąd — bezbłędne.

Krzyżówka nr 47

POZIOMO: 3. dzielnica Szczecina, 6. maszyna tartaczna, 8. opiekun, obrońca, 10. dostojnik muzułmański, 12. kochanek Laury, 13. zarazа bydlęca, 16. dzielnica Gdańska, 17. miłośnicy lotnik, 18. rodzaj brunatnej farby, 20. gaz palny, 21. kawał, splacheć, 22. majowa solenizantka, 23. imieniny obchodzi w tym, 27. tłuszcz rybi, 28. jest taki Zwycięzca w dorobku H. Sienkiewicza, 30. ziemia uprawna, pole, rola, 31. rozprawa naukowa, dzieło poświęcone jakiemuś zagadnieniu.

PIONOWO: 1. zwarta grupa zawodników w wyścigu kolarskim, 2. baran, kozioł, 4. ładunek statku morskiego, 5. gruby sznur, 7. święto muzułmański, 9. stworzenie lub dzieło (nieco lekceważąco), 11. głupiec, bałwan, tuman, 12. ogół zwierząt, 13. państwo w pn. Afryce, 14. żeglowne jezioro we wsch. Afryce, 15. skała wapienna dająca się polerować, 19. schronisko turystyczne przy szlaku wodnym, 20. imię Kiichia, 24. ochrania dłoń szermierza, 25. ogon u suki, 26. drapieżnik z rodz. kotów, 29. stępka.

ROZWIĄZANIA krzyżówki prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem: „Krzyżówka nr 47".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 45

POZIOMO: 1. birema, 4. proces, 8. totem, 10. miano, 11. Kant, 13. gnu, 15. saga 16. akr, 17. ryk, 18. styl, 19. oko, 20. amen, 21. alt, 22. dal, 23. ster, 25. aga, 27. atom, 28. twist, 32. limit, 33. branka, 34. szakal.

PIONOWO: 1. batik, 2. ruten, 3. mim, 5. rym, 6. czara, 7. smoła, 9. Jan, 12. talar, 13. grota, 14. uroda, 15. skala, 23. sztab, 24. ekipa, 26. gaz, 28. tumak, 29. motyl, 31. tik, 32. luz.

NAGRODY książkowe wylosowali: R. Bielski — Szczecin, ul. Długosza 2/14, J. Janik — Szczecin, ul. Dubois 33/37 i J. Rynkiewicz — Sowno 2. Nagrody są do odebrania w redakcji, III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Bezrobocie w... więzieniu

OPRÓCZ dwóch milionów zwykłych bezrobotnych, w RFN przybywa ich coraz więcej również wśród więźniów. Jak wynika z danych zebranych przez regionalne zarządy więziennictwa w Szlezwiku-Holsztynie, nie można znaleźć pracy dla 14 proc. odbywających kary. W innych regionach liczba bezrobotnych więźniów waha się od 5 do 10 proc. Tylko najmniejszy kraj federalny — Bremą jest w stanie zapewnić pracę wszystkim więźniom, ale i tutaj oczekuje się trudności

Studencka (?) kultura, czyli...

Hop, szklanka piwa!

JUŻ na samym wstępie mam poważne wątpliwości, czy tytuł tego co poniżej powinien brzmieć jak powyżej, czy może bardziej odpowiedni byłby: "Piwo i Alber Strobel". Chciałbym także w pierwszych zdaniach wyprowadzić Czytelników z błędu, że tekst ten nie będzie dotyczył stosunku znakomitego duetu gitar klasycznych do „zupy chmielowej" a klubu Akademii Medycznej „Trans". Tam to właśnie w minioną środę ów duet miał wątpliwą przyjemność gościć. A wrażeń było — bez liku!

Punktualnie o godzinie 21 duet zajął miejsca na podeście. W atmosferze pełnej skupienia większości słuchaczy „na piwie, Alber wydobył pierwsze dźwięki ze swego instrumentu. Po chwili przerwał, usiłując wymownq chwilą ciszy zobligować niesforne audytorium do zachowania spokoju. Na próżno. Pomysłał pewnie: może po pierwszych taktach uda się jakoś pozyskać słuchaczy?... Niestety. I tak było już do końca.

Grupa około trzydziestu **rzeczywiście zainteresowanych** musiała pogodzić się z zaistniałym mezaliansem: samby i bluesy raz po raz uzupełniały okrzyki i głośne, wcale nie dowcipne komentarze piwoszy, brzęk odrywanych kapsli, rzucanych do skrzynek butelek itp. (tak, tak, pilnie się tu przestrzega hasła „Klient nasz pan" — jeśli więc klient życzy sobie skrzynkę piwa — dlaczego nie?).

Alber i Strobel nie zdecydowali się na bis. I to by było tyle. O wartościach muzycznych oczywiście trudno w tej sytuacji powiedzieć wiele. Mogę natomiast i sądzę, że powinienem o czymś zupełnie innym.

BYŁY takie czasy, że w klubie „Trans" na podłogach leżało miękka wykładzina. Została zdjęta. Pewnie dlatego, że z powodu braku popielniczek na każdym ze stolików, goście strzępują i gaszą papierosy pod nogami. Były takie czasy, że w klubie „Trans" siedzia to się w fotelach, które obecnie zastąpiły krzesła, na hałaśliwych, metalowych nogach. Słusznie — trudniej rozwalić. Były takie czasy, kiedy w klubie „Trans" na stolikach leżały czyste obrusy. Teraz może po pierwszych taktach uda „przyozdabiają" malowidła w stylu „serce i coś tam". Może to i śmieszne, zależy od poczucia humoru. Były takie czasy...

Dla pełnego obrazu obecnej rzeczywistości przybyłku kultury mediów dodać można jeszcze to jedynie, co bufet ma do zaoferowania. A więc rum, pomarańczówka i pepsi. A że w sumie alkoholu te nie bardzo się „montują" w żołądkach bywalców „Transu" — efekt jest prosty...

DLA pewności (informatorzy bywają czasem tendencyjni z powodu osobistych, wewnątrzklubowych porachunków) ruszyłem w poszukiwaniu kelnerki. Niestety, długo i bezskutecznie czekałem na kogoś z obsługi. Miałem dzięki temu czas na odczytanie przytwierdzonych do pustego regału kartek: „Bar kawowy „Trans", „Alkohol podajemy wyłącznie na lampki i do konsumpcji", „Ciastka Katarzynki" itp. Poniżej — niedbale rozrzucone skrzynki od piwa (podobnie jak w oknach kasy w hallu), rachunki, papiery itp. Ktoś obok rozbił butelkę. Pusta, przeszklona chłodziarka dawno już zapomniała do czego służy. Po ok. 20 minutach po drugiej stronie lady pojawił się dżentelmen w białym kittlu, wyraźnie również kelnerki. Nie z kuchennego zaplecza, tam ich też szukałem.

Tylko dla mnie już się skończył. Wychodzę. W hallu na przestrzał otwarte drzwi do toalety. Na obraz wnętrza składają się podziurawione drzwi do kabin zabite kawałkami równie podziurawionych sklejek, sterczące z kafelków kikuty instalacji po niegdysiejszych pisuarach, zwisające fragmenty lustra — reszta pobita w zlewie — brud i smród.

Obok szatni spotykam znajomych.

— Jak było? — pytają.

— **Było „w pytę"** — odpowiadam wyuczonym w „Transie" powiedzonkiem..

Piotr CYWIŃSKI

Jeszcze raz o całunie turyńskim

W TURYNIE przechowywany jest tzw. święty całun. Według tradycji jest to materia, którą została owinięte ciało Jezusa Chrystusa po złożeniu do grobu. Ostatnio badania autentyczności całunu przeprowadziła grupa uczonych amerykańskich Joan Janney z laboratorium w Los Alamos oświadczył, że dla dy widoczne na całunie wskazują, że został nim owinięty człowiek uprzednio biczowany i ukrzyżowany. Dane te jednak nie pozwalają na stwierdzenie, że był to Jezus Chrystus.

Janney występował jako rzecznik grupy 40 uczonych, którzy swe badania nad relikwią prowadzili przez trzy lata. Z przedłożonego sprawozdania wynika, że ślady krwi na całunie zawierają hemoglobinę, ale identyfikacja ciała które on owijał jest niemożliwa za pomocą dostępnych obecnie środków i metod naukowych. Badacze stwierdzili, że ślady powstały „w wyniku bezpośredniego kontaktu z ciałem". Jeżeli jednak rodzaj tego kontaktu jest możliwy do wyjaśnienia w odniesieniu do klatki piersiowej, to jest on całkowicie niemożliwy do wyjaśnienia w odniesieniu do wyraźności wizerunku twarzy. Jaki otrzymano posługując się metodą fotograficzną. Nie jest możliwe również uzyskanie po dobnej wyrazistości drogą doświadczeń. Naukowcy uważają, że jest możliwe ustalenie wieku świętego całunu przy zastosowaniu metody węgla 14. Potrzeba na to jednak odpowiedniego rezolenia Kościoła katolickiego

Nienasycony lampart

W JEDNEJ z wiosek Ugandy głodny lampart napadł na rodzinę spożywającą kolację i mimo poczęstowania go pieczoną kurą zagryzł sześć osób. W czasie kolejnego rajdu po innych domach zagryzł jeszcze 3 osoby, mimo że uprzednio nie pogardził oferowanym mu jedzeniem.

PRASUWKA

Przed trzynastym grudnia

▲ Zniesienie stanu wojennego, choć nie przekreśli wszystkich różnic społecznych i politycznych, stworzy z pewnością lepsze warunki do społecznego dialogu, a w konsekwencji do skuteczniejszego i szerszego działania na rzecz naprawy Rzeczypospolitej. Jeśli ta optyka władzy zbiegnie się ze społecznymi odczuciami, normalizacja życia w kraju, do której tak tęsknimy, znajdzie wreszcie solidne fundamenty.

Jakiekolwiek jednak decyzje nie zapadłyby 13 grudnia, pierwsza rocznica wprowadzenia stanu wojennego powinna być szczególną okazją do refleksji i przemyśleń wszystkich, którzy dobro i suwerenność swego kraju cenią najwyżej. Mądre, rozsądne spojrzenie wstecz na to co było, jest niezbędne by realistycznie oceniać teraźniejszość i przyszłość. I nie tylko oceniać — aktywnie włączyć się w ten niełatwy proces. Nieobecni nie tylko nie mają racji — skazują się być może na gorzką kiedyś satysfakcję, że można było lepiej, inaczej. Cóż nam jednak po niej?

(Z komentarza redakcyjnego „Prawa i Życia")

Potrzebna nowa mentalność

▲ — (...) w procesie socjalistycznej odnowy potrzebne, a może wręcz konieczne, jest nie tylko nowe prawo, nowe koncepcja gospodarcze i społeczne, ale przede wszystkim nowa mentalność.

Wyjście ze stanu wojennego to również przywrócenie utraconych wartości — życzliwości tudzież, tolerancji oznaczającej prawo do respektowania własnego poglądu, ale i obowiązku szanowania cudzego, to prawo do walki poglądów, respektujących nadrzędne racje zbiorowości, to racjonalna weryfikacja a nie ślepa niechęć.

(„W poszukiwaniu perspektywy" — głos Zdzisława Czeszejko-Sochackiego na łamach „Życia Warszawy")

Krajobraz Polski?

▲ „Z pewnych źródeł dowiedziałem się, że w kręgach młodzieży gojącej sobie potowę głowy i w ogóle kultywującej styl punk rozwinięte są nastroje antykościelne i antypopcyjne (...) Dalej: Grunwald ogłosił walkę z szowinizmem, w „Barwach" piszą, że Kluby Rzeczywistości pragną tworzyć wspólny front z członkami zdrowego nurtu dawnej „Solidarności". W „Tygodniku Powszechnym" kolejna seria cudownych nawrceń byłych marksistów. Kabarety wznowiają lub przygotowują nowe programy (...) W Toruniu, co smutne, zniesiono koedukację w domach akademickich".

(Fragment felietonu Jerzego Urbana w ostatnim numerze „Tu i Teraz")

Minister tu, minister tam...

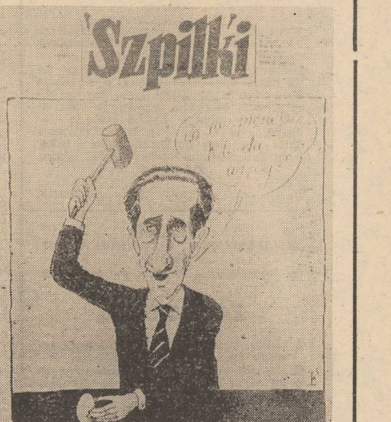

▲ Minister Krasiński na okładce „Szpilek" (dwa tygodnie temu był wewnątrz numeru), minister Krasiński na pierwszej stronie „Morza i Ziemi", minister Krasiński... Jak dobrze mieć takiego ministra!

Zebrał GAMBETA

WOJEWÓDZKI UNIWERSYTET ROBOTNICZY ZSMP
w Szczecinie

organizuje

od stycznia naukę języków obcych metodą laboratoryjną z języka:

- angielskiego
- arabskiego
- francuskiego
- niemieckiego
- rosyjskiego

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Wojewódzki Uniwersytet Robotniczy w Szczecinie, al. Piastów 66, tel. 459-35 lub 457-67.

4336-K

Obrona pracy doktorskiej

20 grudnia 1982 roku na Wydziale Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności Akademii Rolniczej w Szczecinie, ul. Kazimierza Królewicza 4, pawilon H, sala 9, o godz. 9 odbędzie się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr **LUZ BRISEIDA GARCIA GUARDIA** — obywatelki Peru na temat: **„Badania nad biokumulacją metali ciężkich w łańcuchu troficznym wybranych organizmów Zalewu Szczecińskiego". Promotor: prof. dr hab. Andrzej Chodyniecki.** Praca wraz z opiniami recenzentów do wglądu w Czytelni Wydziału.

4337-K

Pracownicy poszukiwani

ZAKŁADY WŁÓKIEN CHEMICZNYCH „CHEMITEX-WISKORD" w Szczecinie ul. Transportowa 1

zatrudnią natychmiast

pracowników w ramach przyuczenia do zawodu: aparatowy procesów chemicznych (kobiety i mężczyzn) oraz absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w zawodzie: ślusarz, tokarz, frezer, dekarz, murarz, cieśla, stolarz i średnich szkół zawodowych w zawodach: mechanik aparatury automatycznej, elektromechanik i elektryk.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracowników Przemysłu Chemicznego. Obsługa aparatury chemicznej pracuje 30 godzin tygodniowo oraz otrzymuje po roku pracy dodatkowe urlopy w wymiarze 9 do 12 dni kalendarzowych. Rzemieślnicy pracują 40 godzin tygodniowo (wszystkie wolne soboty). Zakład posiada stołówkę, przedszkola i żłobek. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia Zawodowego, telefon 616-081, wewn. 218 do 220.

3527-K

FABRYKA MECHANIZMÓW SAMOCHODOWYCH „POLMO" w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 186

zatrudni:

- **mężczyzn i kobiety do przyuczenia zawodu tokarza, frezera, szlifierza,**
- **ślusarzy narzędziowych i remontowych**
- **mężczyzn i kobiety na stanowiska wartowników i st. wartowników do straży przemysłowej**
- **sprzątaczki biurowe i hal produkcyjnych oraz szatniarki.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym w godz. 8—14. tel. 783-21.

4294-K

Pracownicy poszukiwani

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Szczecinie ul. Gdańska 16 a

zatrudni pilnie:

spawaczy, brukarzy, torowców, betoniarzy-zbrojarzy i monterów wod.-kan., robotników budowlanych, operatorów koparek, dźwigów samojezdnych i rozściełaczy mas bitumicznych.

Przyjmowanie pracowników bez skierowań z Wydz. Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w budownictwie.

Szczegółowych informacji udziela Dział Pracowniczy KPRI przy ul. Gdańskiej 16a, pok. nr 4, tel. 880-61, wew. 12.

4231-K

NAUKA

FRANCUSKIEGO, lekcje — tel. 22-68-70. 29109-G

PRACA

PRZYJMĘ dochodzącą opiekunkę do 2-letniego dziecka. Stargard Szczeciński, ul. Kuśnierzy 8 B/6 — tel. 77-66-23 — godziny popołudniowe. 28485-G

POMOC domowa na stałe lub dochodząca — potrzebna. Dąbie, ul. Szybowcowa 128. 28661-G

ZATRUDNIĘ murarzy przy budowie pawilonu. Tel. 82-06-74, po 15. 29038-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godzinach 9—17, Szczecin, ul. Zupańskiego 6/8, tel. 22-33-22. 193-K

SAMOTNA lat 55, materialnie niezależna, z mieszkaniem, pozna pana w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29089.

KUPNO

BONY PeKaO — kupię. Tel. 22-66-79. 27992-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 23-12-58. 29001-G

SYRENĘ Bosto lub Trabanta combi — kupię. Tel. 725-70. 28964-G

FIATA 125 p MR do remontu tanio kupię. Tel. 613-410. 28695-G

SYPIALNIĘ „Westa" kupię. Jedn. Narodowej 39/6. 29235-G

ZESTAW młodzieżowy „Bolek i Lolek" — kupię. Tel. 743-79. 28971-G

ZESTAW wypoczynkowy „Radosław" — nowy — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28994.

BIAŁE lub kremowe boucle oraz materiał ze złotą nitką kupię. Tel. 22-06-56. 29060-G

BIAŁE botki, rozmiar 38 — kupię. Telefon 22-06-56. 29062-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK z ogrodem i zabudowaniami, może być 10 ha ziemi, blisko Szczecina, zamienię na mieszkanie w Szczecinie, parter lub I piętro. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28988.

PÓŁ bliźniaka na Gumieńcach sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29114.

PÓŁ domu I piętro, garaż, ogródek, telefon, Las Arkoński — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28913.

NATYCHMIAST sprzedam z powodu wyjazdu pół bliźniaka nie wykończony, pomieszczenia na działalność rzemieślniczą. Stargard, ul. Szymanowskiego 31 B. 28479-G

DOMEK jednorodzinny zdecydowanie kupię. W rozliczeniu M-3 własnościowe, samochód Passat Diesel (1981). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28542.

DOM jednorodzinny z wygodami w Szczecinie — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28806.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne — Mieczysław Uznański 22-38-32. 26716-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 28139-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46 26875-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła — 705-58. 28672-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 28250-G

TELEPOGOTOWIE — Bolesław Gryc — 824-744. 28474-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 809-04. 27572-G

POGOTOWIE telewizyjne — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 28944-G

ANTENY TV — UKF odbiory krajowe, zachodnie — 22-56-75 — Ryszard Joachimiak. 28411-G

ANTENY instaluje — tel. 22-48-59 Juliusz Waszkiniel, po godz. 17. 28920-G

NAPRAWA telefonów, gniazdka, instalacje — 718-88 Sławomir Sobczak. 27550-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 82-40-49 — Jerzy Zaniewski. 25004-G

TAPETOWANIE malowanie — 82-41-48 — Kazimierz Rogoziński. 29017-G

MEBLE stylowe, kuchenne, segmenty oraz zlewozmywaki poleca Sklep Meblowy, al. Wojska Polskiego 168. 28092-G

REGENERACJA programatorów do pralek automatycznych inż. Roman Sowa, tel. 612-518. 28793-G

SZLIFOWANIE cylindrów, naprawa Trabantów, Wartburgów oraz samochodów innych marek — Wiesław Kołacz, ul. Madalińskiego 7. 26209-G

NAPRAWA — lodówki, zamrażarki, pralki automatyczne — Blomberg — „Metalotechnika", tel. 230-344. 28439-G

TRANSPORT mebli, przeprowadzki — 765-58 Henryk Kozłowski. 22822-G

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin w domu klienta, Ewa Orzoł, zgłoszenia 7—9 i 20—22, tel. 50-00-21. 28975-G

NIEZAWODNE, elektroniczne urządzenia zabezpieczające przed włamaniem do mieszkań, garaży, pracowni itp. — instaluje — tel. 230-896 — Zbigniew Drabik. 28798-G

ZAKŁAD Krawiecki wykonuje kreacje sylwestrowe i inne w godz. 9—17. Szczecin, ul. Bolesława Śmiałego 4/15. 28556-G

NA rok 1985 odstąpię notarialnie Poloneza. Tel. 52-48-72. 28912-G

GARAŻ do wynajęcia — 728-97. 28519-G

GARAŻ w centrum pilnie potrzebny. 896-93. 28838-G

POSZUKUJĘ garażu na Niebuszewie, tel. 22-49-89 28693-G

POSZUKUJĘ garażu ogrzewanego. Telefon 230-004. 28631-G

7 GRUDNIA o godzinie 19.15 zaginął czarny pudel, średni z kolczatką. Pies jest w trakcie leczenia. Znalazcę proszę o wiadomość za nagrodą. Wyzwolenia 75/69, tel. 22-80-09. 29155-G

LOKALE

LOKAL handlowy oraz mieszkanie 2-pokojowe, zamienię na 3- lub 4-pokojowe. Warianki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29005.

M-2 ŚWINOUJŚCIE, zamienię na M-3 w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28899.

ELBLĄG — mieszkanie dwupokojowe, c.o., ogródek, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Tel. 82-17-06. 28934-G

GOLENIÓW — 2 pokoje, nowe budownictwo, zamienię na kawalerkę, nowe budownictwo w Szczecinie. Tel. 742-92. 28848-G

M-3 — trzypokojowe, zamienię na większe lub dwa mieszkania trzy- i dwupokojowe na domek kwaterunkowy. Tel. 22-47-16. 28839-G

3 POKOJE, słoneczne, piwnica nadająca się na punkt usługowy, zamienię na małe 3-pokojowe, nowe budownictwo. Krzywoustego 29/13. 28836-G

M-3 śródmieście, III piętro, własnościowe, zamienię na większe, segment. W rozliczeniu samochód. Tel. 23-36-35. 28673-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, c.o., zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Tel. 800-29. 29034-G

ŁÓDŹ własnościowe M-2 zamienię na równorzędne Szczecin. Szczecin, tel. 452-88. 29086-G

M-2 i M-3 własnościowe zamienię na M-5 własnościowe, najchętniej Kaliny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29027.

POSZUKUJĘ samodzielnego superkomfortowego mieszkania z telefonem. Tel. 82-49-16, po 16. 29106-G

MARYNARZ z żoną poszukuje pokoju z kuchnią lub kawalerki na okres 4 miesięcy od lutego do końca maja. Łucja Kotara, al. Wyzwolenia 77/16 — 70-500 Szczecin. 29104-G

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem (pielęgniarka dyplomowana) poszukuje mieszkania lub kwatery na okres 4—5 lat możliwość opieki. Telefon 22-45-13. 28984-G

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na okres 6 miesięcy. Tel. 893-34. 28921-G

OBCOKRAJOWIEC z rodziną poszukuje na okres 4 lat nieumeblowanego mieszkania 3 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, telefon. Wiadomość: 704-40. 28854-G

MARYNARZ poszukuje M-3 na okres 2 lat, chętnie z telefonem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 28900.

PILNIE poszukuję do wynajęcia mieszkanie 1- lub 2-pokojowe. Tel. 22-19-27. 28858-G

POSZUKUJĘ mieszkania, tel. 887-53, wew. 406. 29037-G

MAŁŻEŃSTWU bezdzietnemu odnajmę nieumeblowany pokój z używalnością kuchni. Łazienki. Zegadłowicza 8 po 16. 28490-G

M-3 centrum — sprzedam. Tel. 22-12-70. 28960-G

M-2 własnościowe z garażem sprzedam. Telefon 37-487. 28833-G

ZDECYDOWANIE kupię M-3 lub M-2 centrum Wojska Polskiego, Krzywoustego, Jagiellońska, Brama Portowa, Wielka. Tel. 431-30 — od 8—14. 28647-G

SPRZEDAŻ

WARTBURGA w idealnym stanie sprzedam. Tel. 459-74. 29149-G

FIATA 126 p, fabrycznie nowego — sprzedam. Tel. 22-65-16. 29012-G

FIATA 125, 1500 (1977) sprzedam. 896-93. 28837-G

FIATA 125 p sprzedam. Tel. 88-221. 28947-G

FIATA 126 p 600 sprzedam. Wiadomość: tel. 22-84-31. 28965-G

SKODĘ 100 S z nowym nadwoziem sprzedam. Szczecin, Czackiego 4/11. 29004-G

SYRENĘ R-20 — sprzedam. Tel. 23-07-98. 2908 -G

ZASTAWĘ 1100 p (1978) sprzedam. Tel. 82-35-32. 28684-G

NOWEGO Wartburga sprzedam lub zamienię na Ładę. Emilii Plater 8/1. 28858-G

POLONEZA 2000 (1979) sprzedam. Reduty Ordona 9/1. 29095-G

VW 1200 blacha do remontu sprzedam. Ul. Krucza 28d. 29068-G

KOMPLET wypoczynkowy, ławę składaną dobry stan — sprzedam. 752-80. 29123-G

SEGMENT używany sprzedam. Tel. 23-29-54. 28684-G

KREDENS pokojowy, fotele sprzedam. Tel. 22-80-29. 29123-G

KLARNET systemu francuskiego model „Full-Bochm" w dobrym stanie sprzedam, Szczecin-Płonia, ul. Przyszłości 28. 28792-G

GRAMOFON Hi-Fi Daniel, gwarancja, tylne lampy Passata sprzedam. Tel. 758-64 (15—20). 28922-G

ŁADNY złoty pierścionek, suknię ślubną jasnoniebieską, głośniki samochodowe, rożen elektryczny, płyty, marynarkę skórzaną — sprzedam. Tel. 748-75. 29100-G

ZŁOTY sygnet oraz obrączki, komplet sprzedam. Czorsztyńska 49/1. 29070-G

2 OBRĄCZKI sprzedam 743-66. 29018-G

PARĘ obrączek sprzedam. Tel 82-46-54, po godz. 16. 28568-G

ENCYKLOPEDIĘ czterotomową sprzedam. Tel. 524-412. 28869-G

METZ 45-CT-1 sprzedam. Tel. 435-47. 29147-G

PRAKTICĘ L2 sprzedam. Tel. 341-86. 28991-G

DYWAN 3X4 — sprzedam. Tel. 473-10. 26708-G

DYWAN nowy sznurkowy 2X3 — sprzedam. Szybowcowa 128. 28660-G

SZCZENIAKA rasy bokser z rodowodem, sprzedam. Warszewo, ul. Jantarowa 10. 29091-G

BASSETA-HOUNDA — sprzedam, al. Bohaterów Warszawy 109/7 29111-G

SZCZENIAKI rodowodowe owczarki niemieckie sprzedam. Tel. 231-197. 28866-G

DWULETNIEGO owczarka niemieckiego o potężnej budowie i agresywnego oraz kanapowego — sprzedam. Powstańców Wlkp. 46/10. 28896-G

SKÓRY lisie i kurtkę z lisów sprzedam. Tel. 450-41. 28564-G

SKÓRY z lisów niebieskich garbowane sprzedam. Żarnówko 5 gmina Stepnica 29135-G

SKÓRY z lisów niebieskich garbowane sprzedam, Stargard Szczeciński, Osiedle 30-lecia PRL A2/b/17. 29134-G

SKÓRY z lisów niebieskich garbowane sprzedam, Dunikowskiego 40/26. 29136-G

KOŻUCH damski, męski, nowy — sprzedam. Tel 389-64. 29150-G

KOŻUSZEK damski z łatek, kożuch damski, kożuch męski sprzedam. Tel. 440-54 29084-G

KOŻUCH damski, futro z nutrii sprzedam. Tel. 88-165 29055-G

KOŻUCH włoski damski, dywan 2X3, kożuszek dziecięcy z łatek sprzedam. Tel. 22-99-41. 29045-G

KOŻUCH syryjski długi z kapturem, rozmiar mały, kurtkę z lisów, łańcuch rozrządu do Łady — sprzedam. Tel. 76-117. 28821-G

KOŻUCH włoski, długi brązowy średni sprzedam. Tel 22-69-57. 28933-G

KOŻUCH włoski krótki oraz futra z piżmowców — sprzedam, Kazimierza Królewicza 9/8. 28979-G

KOŻUCH damski, redens, wentylator kuchenny — sprzedam. Tel. 522-382. 29115-G

KOŻUSZEK biały damski (impact) mały rozmiar oraz chłopięcy brązowy (1,50) sprzedam. Tel 23-34-98. 29128-G

KOŻUCH męski, krótki i pięć skór baranich wygarbowanych sprzedam. Tel. 804-02. 28737-G

KOŻUCH męski, damski i dziecięcy sprzedam. Tel 46-534 (17—20). 29054-G

PŁASZCZ skórzany damski sprzedam. Rostworowskiego 31/6. 28621-G

BŁAM karakułowy czarny i brązowy sprzedam, Romera 45/7. 29043-G

BŁAM łapki karakułowe koloru beżowego — sprzedam. Tel. 73-873. 28871-G

FUTRO czarne z łapek karakułowych sprzedam, 22-66-51. 29011-G

PIANINO bardzo dobre — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 29054.

KUPON granatowego sztruksu — sprzedam. Tel. 22-06-56. 29061-G

GARAŻ blaszany nowy 5X3 sprzedam, bez lokalizacji. Barnima 19/15. 29162-G

GARAŻ blaszany w Dąbiu sprzedam. Gryfińska 47/2. 28598-G

SYPIALNIĘ ciemna wysoki połysk (szafa, toaletka, łóżko) — tanio sprzedam. Tel. 23-13-31. 29341-G

ZGUBY

NA al. Wojska Polskiego, odcinek od Traugutta do Unii Lubelskiej, 4 grudnia zgubiono plandekę od przyczepy. Proszę o zwrot za wysoką nagrodą. Szczecin ul. Koński Kierat 10/4. 29092-G

ZGUBILI karty wojewódzkie i wkładkę zaopatrzenia Stanisław, Ewa, Iwona, Dariusz Gołuchowscy. 29015-G

ZGUBIONO pieczątkę PTSPMs. 053 Szczecin. 28977-G

PROSZĘ uczciwego znalazcę o zwrot dokumentów na nazwisko Henryk Krolski — za nagrodą. Police, ul. Rewolucji Październikowej 17/2 29025-G

W sobotę tj. 11 grudnia br. w sali kina „Promień" o godz. 17 i 19 odbędzie się REWIA MIĘDZYNARODOWA pt. **„CYRK NA SCENIE"** Sprzedaż biletów w sobotę w kasie kina od godz. 14—19.

4381-K

Szkic do portretu Jacquesa Tati

W UB. MIESIĄCU zmarł w wieku 74 lat francuski reżyser filmowy, JACQUES TATI. Prawdziwe jego nazwisko brzmiało Jacques Tatiszew, był wnukiem rosyjskiego generała, urodził się w 1908 roku w miejscowości Le Pecq we Francji. W młodości, podobnie jak ojciec, trudnił się sprawianiem obrazów, ale w roku 1932 zaczął się interesować musicalem i kabaretem. Przed wojną nakręcił kilkanaście filmów krótkometrażowych a po wojnie, w 1949 roku wyreżyserował swój pierwszy film długometrażowy pt. „Jour de Fete" („Świąteczny dzień"). Pisze o tym Jacques Siclier na łamach brytyjskiego dziennika THE GUARDIAN pt. „Dziękujemy panu, panie Hulot".

WYSOKI, chudy, wąsaty listonosz Francois z małego miasteczka nad Loarą rozwozi pocztę na swym starym rowerze marki „Peugeot". Miasteczko przygotowuje się właśnie do dorocznego jarmarku. Dwaj dowcipnisie co roku popisujący się na jarmarku swymi facecjami, namawiają go, aby unowocześnił swe metody pracy. Francois, który właśnie oglądał niedawno film dokumentalny na temat pracy poczty w USA, gdzie listy rozwozi się helikopterem, chętnie na to przystaje i robi ekspresową rundę „w stylu amerykańskim".

Wybuchy śmiechu, jakie powitały w 1949 roku projekcję filmu „Dzień świąteczny", przypieczętowały sukces 41-letniego wówczas aktora i reżysera Jacquesa Tati, którego popisy mimiczne podziwiała niegdyś Colette. Długa była historia tego filmu. Początkowo producenci nie interesowali się scenariuszem, który Tati obmyślił jeszcze w czasie wojny, kiedy przebywał jako uchodźca w miasteczku Sainte-Severe-sur-Indre. Dzięki poparciu, finansowemu Freda Orain film został wreszcie zrealizowany w 1947 roku; zdjęcia plenerowe były kręcone w Sainte-Severe.

Jednakże przez dwa lata nie można było znaleźć dystrybutora. Kiedy wreszcie został wyświetlony, odniósł niebywały sukces kasowy. Na Biennale w Wenecji w 1949 roku uzyskał nagrodę za najlepszy scenariusz — jakkolwiek jego oryginalność była raczej zasługą zabawnych gagów i kierownictwa Jacquesa Tati. W roku 1950 film zdobył Grand Prix du Cinema Francais.

Tati — odkryty, uwieńczony wawrzynem i wysławiany jako geniusz — pozostał fenomenem. Po prezentacji „Dnia świątecznego" krytycy zaczęli doszukiwać się jego prekursorów w komedii francuskiej, cytowali nazwisko Jeana Duranda, Maxa Lindera i Rene Claira Oczywiście szowinizm francuski nie pozwalał przypominać, ile Tati zawdzięczał Busterowi Keatonowi.

W istocie nowy reżyser okazał się twórcą własnego świata, rzemieślnikiem, który czyni cuda z niczego. W jego pełnej marzeń głowie, niczym w pracowni alchemika rodziły się myśli dowcipne i poetyczne Można sobie wyobrazić Tatiego preparującego swe sytuacje w laboratoryjnych retortach, które eksplodują dopóty, dopóki się ich nie okiełzna za pomocą kamienia filozoficznego, czy czegoś innego, równie niewiarygodnego. Oczywiście filmów nie tworzy się w laboratoriach. Ale Tati należał do rasy upartych eksperymentatorów, dla których nauka jest po prostu środkiem przezwyciężenia kaprysów szansy i technologii. Tati wyprzedził Nową Falę pod względem swobody stylu. Stosował takie środki, jak scenariusze „bez fabuły", obserwacja zachowania, bardzo osobiste wykorzystywanie dźwięku, unikanie dialogu, zatrudnianie niezawodowych aktorów itp.

W latach trzydziestych francuskie komedie filmowe (z wyjątkiem tych, które reżyserował Rene Clair) opierały się o fabuły zapożyczonych ze sztuk teatralnych i na kwestiach napisanych przez dramaturgów, które aktorzy mogli przerzucać, jak piłeczki pingpongowe. Gdy pojawił się listonosz Tatiego, wszystko to się zmieniło. Mimika, gest i wizja stały się ważniejsze niż dialog. Ale Tati nie mógł tak obywać się bez dialogu, jak to czynił Chaplin w epoce filmu niemego. Zastosował więc dźwięki — jakieś hałasy, fragmenty rozmowy, gesty, szepty — które nie dominowały nad obrazem, ale podporządkowywały się jemu, towarzysząc mu i potęgując satyrę.

Tati był ponadto realistą, wnikliwym obserwatorem postaw społecznych. W „Dniu świątecznym" i w późniejszych filmach pokazał nam codzienne życie widziane przez pryzmat spojrzenia, które chwyta interakcję pozorów, wydobywając to, co się kryje pod nimi, a więc rzeczy, które my nie zawsze potrafimy dostrzec ze względu na uwarunkowania społeczne.

W „Wakacjach pana Hulot" (1952 rok) pokazał to, co zaczynało dopiero kiełkować we Francji na początku lat pięćdziesiątych: zachowanie się klas średnich na letnich wakacjach w miejscowościach nadmorskich, w owych „tanich małych zakątkach", o których się powszechnie mówiło. Gdy w pierwszej sekwencji filmu oczom naszym ukazali się urlopowicze przebiegający z walizami z jednego peronu na drugi, zdezorientowani niewyraźnymi zapowiedziami dworcowego głośnika — było to swego rodzaju wezwanie do Francuzów zażywających urlopu, aby spojrzeli na swe odbicie w zwierciadle.

W tym filmie także aktor Tati zdjął swój uniform wiejskiego listonosza i stał się panem Hulot, drobnym mieszczuchem francuskim, którego niski wzrost zmusza do chodzenia na palcach, pociągania z fajeczki, uprzejmego kłaniania się kapeluszem spotykanym po drodze ludziom i popełniania w całkowitej nieświadomości potężnych gaf, które obracają wniwecz porządek i spokój sennego wakacyjnego hotelu.

Od tego czasu Jacques Tati utożsamił się z panem Hulot. Ten niewinny, pełen optymizmu, nieco nieporadny człowieczek nie był już zwykłym bohaterem komediowym, jak Francois, lecz człowiekiem afirmującym swą indywidualność w obliczu społeczeństwa, którego rytuały, manie i konformizmy zostały bezlitośnie obnażone w zabawnych gagach sytuacyjnych, będących swego rodzaju obrazem obyczajów epoki. Przypomnijmy chociażby scenę, kiedy Hulot bierze udział w ćwiczeniach na plaży lub nieco przedwcześnie urządza pokaz ogni sztucznych.

Tati długo i szczegółowo przygotowywał swe filmy. Ale na ekranie wszystko wygląda na improwizację — czy to będzie moment, kiedy Hulot przechodzi przez ulicę; czy też kiedy wspina się po schodach. Hulot starał się, ale jego charakter się nie zmieniał. Popularny bohater „Wakacji" był świadkiem zmian zachodzących w społeczeństwie francuskim. W sześć lat po „Wakacjach pana Hulot" na ekrany wszedł „Mon oncle" („Mój wujek" — pierwszy kolorowy film Tatiego). W filmie tym Hulot pokazuje swemu młodemu siostrzeńcowi, synowi przemysłowca, który podobnie jak i jego żona, jest niewolnikiem współczesnych konwenansów — jak ma wieść swobodne i wesołe życie.

W 1958 roku Francja nie weszła jeszcze w erę społeczeństwa konsumpcyjnego, ale zaczęto już wyburzać stare budynki, aby na ich miejscu wznosić „luksusowe" bloki mieszkalne. Hulot wolał swój stary dom od burżuazyjnej willi swego szwagra Arpela, gdzie wszystko, łącznie ze stawem rybnym, było zmechanizowane.

Hulot nie odrzuca postępu technicznego, jak to mylnie przypuszcza wielu ludzi. Sprzeciwia się tylko wyobcowującemu konformizmowi postępu i sieje zamęt, aby zachować wolność i zapobiec dehumanizacji. Ta koncepcja świata zrodziła „Wolny czas" (1967 rok), nad którym Tati pracował wiele lat. Film ten kosztował fortunę i przyniósł generalną klapę. Czy Tati dał się wówczas opanować megalomanii? Nie: wielkie sekwencje odtwarzające budynki ze szkła i stali, podobne do tych, jakie wyrastały wówczas na peryferiach Paryża, ukazywały olbrzymią dysproporcję między nowymi rodzajami środowiska życia i pracy a mrówkami ludzkimi skazanymi na egzystowanie w tym otoczeniu.

Styl komiczny Tatiego stał się wtedy pokrewny stylowi Kafki. W labiryncie „Wolnego czasu" poszczególne postacie — zarówno turyści, jak i miejscowi mieszkańcy wakacyjnej miejscowości — tracą swą wolną wolę — z wyjątkiem Hulota, który zanim jeszcze stało się to modne broni „jakości życia", siejąc chaos. Tati wykorzystał najnowsze zdobycze techniki filmowej, jak szeroki ekran, stereofoniczny dźwięk itp., aby zbudować swój mały świat w centrum bez litosnego, nieludzkiego porządku społecznego, któremu dała początek współczesna cywilizacja. W 1967 roku panowała euforia postępu przemysłowego. Oparta na zmyśle komizmu obserwacja Tatiego została po prostu umocniona i odnowiona przez tę wizję świata antyseptycznego, zmechanizowanego, ujednoliconego i lodowato zimnego.

To jednak nie obchodziło widzów co stało się przyczyną upadku artysty. Wszystkie jego poprzednie filmy przyniosły ogromne zyski, na tym stracił miliony. Musiał zastawić wszystko, co posiadał. W kilka lat później, filmy wyprodukowane przez jego zbankrutowane przed siębiorstwo zostały sprzedane na aukcji. Tymczasem zdołał jednak wyprodukować „Ruch" (1971), niezbyt kosztowny film, w którym Hulot, stosując swe stare tricki, zostaje wciągnięty w różne awarie i korki samochodowe na szosie Paryż — Amsterdam, co stwarza okazję do pokazania idyllicznych obrazków przyrody. Powodzenie wróciło. „Ruch" był niejako łabędzim śpiewem Tatiego.

W 1974 roku artysta stale nękany problemami finansowymi, udał się do Sztokholmu na pokaz filmu „Parada" o tematyce cyrkowej. W filmie tym pan Hulot, nazwany tym razem panem Loyal, w liryczny a zarazem komiczny sposób pokazuje różne sztuczki dzieciom i dorosłym. I oto nagle stare filmy Tatiego odżyły na ekranach kin i telewizji. Odkryto go na nowo i znowu wysławiano pod niebiosa. Wydobył z szuflady stary projekt filmu „Zamęt" i zaczął się przygotowywać do zdjęć.

A teraz już nie żyje.

dziękujemy, panie Hulot

Za kulisami haskiego dworu

HOLENDERSKA królowa tradycyjnie uchodzi za najbogatszą spośród europejskich głów koronowanych. Zapewne nawet inflacja nie podważyła tej prawdy o majątku królowej Beatrix, choć jej matka Juliana zwykła twierdzić, że w jej kraju jest co najmniej dwadzieścia rodzin zamożniejszych od królewskiej.

W przypadku Beatrix sprawdza się jednak oklepany truizm, że pieniądze szczęścia nie dają. 44-letnia królowa, która przed niespełna trzema laty przejęła tron orański, trapiona jest odtąd niemal bez przerwy rodzinnymi kłopotami.

Już sam moment jej intronizacji zakłóciły uliczne awantury i demonstracje młodzieży krytycznie oceniającej koszty związane z uroczystością. W kilkanaście miesięcy później wynikły kłopoty ze zdrowiem 72-letniej matki, która musiała poddać się operacji w utrechckiej klinice. Kolejny kłopot zgotowała siostrze księżniczka Irena, której samowolne małżeństwo z katolickim arystokratą Carlosem Hugo de Bourbon-Parma doprowadziło w 1964 r. orańską monarchię do poważnego kryzysu. Irena zmieniła wówczas po kryjomu wyznanie i wbrew woli holenderskich protestantów zawarła związek małżeński z hiszpańskim księciem, uchodzącym za poważnego pretendenta do tronu w Madrycie. Desygnowanie na króla Juana Carlosa zniweczyło te nadzieje i Irena — zrzekłszy się wcześniej praw do tronu holenderskiego — powróciła z małżonkiem do kraju.

Jeszcze w końcu tego samego roku, w którym Beatrix przejęła tron, jej młodsza siostra złożyła podobno wniosek rozwodowy. Po 16-letnim pożyciu i dochowaniu się czwórki dzieci, małżeństwo zostało ostatecznie rozwiązane w maju 1981 r. choć nie doczekało się unieważnienia przez Watykan.

O wiele boleśniejszy był tegoroczny cios, jaki dotknął energiczną królową. Oto jesienią rozeszły się niespodziewanie wiadomości o chorobie księcia — małżonka Clausa.

Claus von Amsberg, niemiecki arystokrata i dyplomata, którego ślub z Beatrix w 1966 r. kosztował holenderski dom panujący sporo nerwów z powodu germańskiego pochodzenia i wojennej przeszłości oblubieńca, dotychczas bardzo czynnie udzielał się w życiu państwowym, zajmując się m. in. problemami odnowy miast i pomocy dla krajów Trzeciego Świata. Wyczerpanie obowiązkami — przed czym niedawno przestrzegali go krajowi lekarze — osiągnęło taki stopień, że w październiku 56-letni książę przewieziony został do Szwajcarii i oddany pod opiekę jednego z najlepszych europejskich psychiatrów, prof. Kielholza — specjalisty od leczenia załamań i depresji.

Po miesięcznym pobycie w Bazylei, książę-małżonek powrócił do kraju na kilkumiesięczny okres rekonwalescencji, lecz dokładne przyczyny i istota choroby pozostały nadal tajemnicą i nie wyszły poza ściany pałacu Huisten Bosch. Nawet wścibscy dziennikarze zmuszeni byli ograniczyć się do plotek i domysłów, nie zdoławszy wydobyć wiele od dyskretnych urzędników haskiego dworu. To milczenie kół oficjalnych dało podstawę takim plotkom, że prof. Kielholz zobowiązany był wyjaśnić, iż księcia Clausa nie leczył bynajmniej przy pomocy elektrowstrząsów i nie przetrzymywał go w izolacji.

Nie jest to zapewnie koniec rodzinnych kłopotów. Holenderskiej królowej należałoby życzyć żelaznego zdrowia i tej wytrzymałości, jaką cieszyła się jej matka i babka Wilhelmina zwana „ostatnią wiktoriańską królową".

Paweł LIPIŃSKI

Uśmiechnij się!

BEZ SŁÓW

— Który to twój syn?
— Ten w sombrero...

BEZ SŁÓW

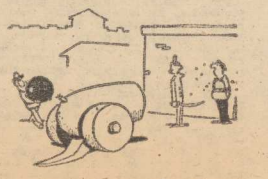

— Proszę wybaczyć, ale wszyscy żołnierze są na froncie. Został tylko jeden artylerzysta...

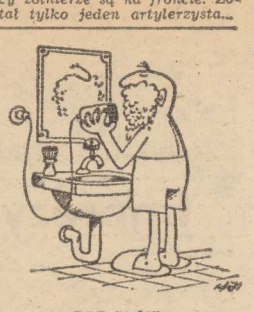

BEZ SŁÓW

— Niech mnie pan obudzi 21 marca!

BEZ SŁÓW

„Igrzyska Olimpijskie 1984 — oknem wystawowym kapitalizmu"

Sprzeciw działaczy MKOl.

„IGRZYSKA OLIMPIJSKIE 1984 W LOS ANGELES będą oknem wystawowym wolnych przedsiębiorstw i systemu kapitalistycznego" — oświadczył wprost prezes Komitetu Organizacyjnego Olimpiady 1984 Peter Ueberroth. Wypowiedź ta wzbudziła wiele komentarzy w świecie sportowym.

PO raz pierwszy w historii igrzysk będą one finansowane przez sektor prywatny, bez żadnych dotacji ze strony władz państwowych czy miejskich. Od dnia, w którym MKOl. przyznał organizację olimpiady Los Angeles, sprawy organizacji i finansowania budzą kontrowersję, a działalność Komitetu Organizacyjnego (LAOC) wywołuje wiele zastrzeżeń. Na czele komitetu stanął milioner Peter Ueberroth właściciel jednego z największych w USA biur podróży. Zrezygnował on z ofert małych przedsiębiorstw, które gotowe były przyznać pewne sumy na organizację olimpiady. Za wspólników chciał mieć tylko „rekinów".

I TAK powstał swego rodzaju „olimpijski koncern", skupiający 30 wielkich firm, m.in. „American Telegraph and Telephone" — zapewniającą łączność na terenach obiektów olimpijskich i w biurach prasowych, „IBM" — przekazywanie wyników, „Fuji" — wyposażenie laboratoriów fotograficznych, „Southland Corp" — która wybudowała tor kolarski itd. Otrzymały one wyłączność na używanie emblematów olimpijskich do celów reklamowych.

Budżet zamyka się sumą 470 mln dolarów. 30 wyżej wspomnianych sponsorów wyasygnuje na organizację 140 mln dolarów. Za prawo transmisji stacje telewizyjne mają zapłacić „American Telegraph and Teumowę z towarzystwem „ABC", które otrzymało wyłączność transmitowania igrzysk na kontynencie amerykańskim.

Z Europejską Unią Telewizyjną rozmowy nie zostały jeszcze zakończone, ponieważ strona amerykańska wysunęła bardzo wygórowane żądania finansowe. Warto przypomnieć, że radio francuskie zapowiedziało rezygnację z relacjonowania igrzysk 1984 r. w związku ze stawkami, jakie zaproponowali organizatorzy. Poważne wpływy przewiduje się ze sprzedaży biletów.

KOMITET ORGANIZACYJNY (LAOC) szczyci się tym, iż do igrzysk Olimpijskich nikt nie dopłaci ani centa. Ma to być olimpiada, która sama się sfinansuje. P. Ueberroth zapewnia, iż przekaże po igrzyskach 10 mln dolarów do kasy Komitetu Olimpijskiego USA. Działalność 30 wielkich firm też nie jest charytatywna. Liczą one na to, że na igrzyskach jeszcze zarobią.

Takie potraktowanie olimpiady oraz ostatnie oświadczenie P. Ueberrotha na temat „Olimpiady wystawowego" spotkały się ze sprzeciwem wielu działaczy MKOl.

NARCIARZE — alpejczycy już rozpoczęli rywalizację o Puchar Świata, natomiast biegacze rozpoczną ją później niż planowano. Bieg na 15 km w Ramsau (Austria) nie odbędzie się z powodu braku śniegu, a miejscem pucharowej premiery zostanie Davos. 7 bm. wyjechali do Włoch polscy narciarze z Józefem Łuszczkiem na czele, którzy pobiegną tak że w Davos. Nasi zawodnicy, trenowani obecnie przez Leszka Grzyba, w ostatnich dniach przygotowywali się w fatalnych warunkach śniegowych pod Bukowiną Tatrzańską. Cie kawe jaką zaprezentują formę u progu sezonu?

NA ZDJĘCIU: Józef Łuszczek podczas ostatniego przed wyjazdem treningu na Bukowinie.

(CAF — St. Momot)

W trosce o zdrowie młodych sportowców

Dzieci maratonów biegać nie będą!

W WARSZAWIE odbyła się I ogólnopolska konferencja organizatorów masowych imprez biegowych. O jej podsumowanie, dziennikarz PAP zwrócił się do sekretarza Komisji Biegów Przełajowych i Ulicznych PZLA, Jerzego Maklesy.

— CELEM narady było przede wszystkim ustalenie ramowych zasad udziału w masowych biegach crossowych przełajowych i ulicznych oraz kalendarza imprez na rok 1983. O tym, że najprostsza forma ruchu jaką jest bieg, cieszy się rosnącą wciąż popularnością, świadczy fakt, że do centralnego kalendarza zgłoszono blisko 100 zawodów na dystansach powyżej 10 km, a więc o 30 więcej niż w roku 1982. Novum stanowi I Maraton „O Błękitną Wstęgę Zwoki Puckiej" z Helu do Pucka, który odbędzie się w maju. Zdecydowaną większość stanowią w kalendarzu biegi uliczne na dystansach 20 km. Żałować więc wypada, że odchodzimy trochę od crossów i przełajów, które z uwagi na podłoże na jakim są rozgrywane, są o wiele zdrowsze od biegania po asfalcie.

— UCZESTNICY konferencji przyjęli do realizacji propozycje Komisji Biegów Przełajowych i Ulicznych PZLA. Z ważniejszych warto zwrócić uwagę na ograniczenie wieku zgłaszających się do zawodów I tak dzieci do lat 14 mogą startować na dystansie nie dłuższym niż 10 km, młodzież w wieku 14—16 lat na dystansach 10—30 km, w maratonie od 16 lat wzwyż i na dystansach nowyżej 42 km wyłącznie pełnoletni. Tak więc dzieci maratonów biegać nie będą. Decyzja ta podyktowana jest oczywiście wspólną troską o zdrowie młodego organizmu. Ponadto przyjęto jednolity podział na kategorie wiekowe, który będzie obowiązywał we wszystkich zawodach. Jest on następujący: do 29 lat, 30—39, 40—49, 50—59 i powyżej lat 60. Uczestnicy konferencji zgodnie stwierdzili, że w związku z podwyższeniem cen biletów na przejazdy PKP i PKS, należy dołożyć wszelkich starań aby opłata startowa była w miarę możliwości jak najniższa.

Klasyfikacja PZLA

Szczecin ósmy

PZLA sporządził klasyfikację województw, za ubiegłoroczny sezon, biorąc za podstawę wyniki mistrzostw kraju seniorów, juniorów, Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz punkty za klasy sportowe (w nawiasach pozycje zajmowane w roku 1980):

1. (1) Warszawa — 2824,5 pkt., 2. (2) Katowice — 2076,7 pkt., 3. (3) Gdańsk — 1415 pkt., 4. (4) Wrocław — 1276,5 pkt., 5. (5) Kraków — 1195 pkt., 6. (6) Poznań — 945 pkt., 7. (7) Bydgoszcz — 869,5 pkt., 8. (10) Szczecin — 591 pkt., 9. (7) Lublin — 554,5 pkt., 10. (9) Łódź — 498,5 pkt., 11. (12) Olsztyn — 494,3 pkt., 12. (11) Kielce — 464,5 pkt., 13. (13) Zielona Góra — 455,5 pkt., 14. (14) Opole — 342 pkt., 15. (16) Białystok — 308 pkt.

Tabelę zamykają: Włocławek (17 pkt.), Leszno (10) i Skierniewice (9).

W klasyfikacji województw w kategorii juniorów, na którą złożyły się wyniki mistrzostw Polski, OSM oraz punkty za klasy sportowe prowadzą Katowice przed Warszawą, Gdańskiem, Bydgoszczą, Poznaniem, Szczecinem, Wrocławiem, Lublinem, Łodzią i Krakowem. Końcówka to również Włocławek, Leszno i Skierniewice.

B. Matias trenerem Arkonii

II-LIGOWA drużyna piłkarska GKS Arkonia ma nowego trenera. Jest nim zatrudniony od wielu lat w tym klubie i swego czasu pracujący już z I zespołem gwiazdozbiór — Bogdan Matias. Poprzedni szkoleniowiec arkończyków — Jan Moruś złożył rezygnację z funkcji trenera I drużyny i zajął się szkoleniem juniorów Arkonii, występujących w lidze międzywojewódzkiej tej kategorii wiekowej.

W skrócie

W WIEDNIU został otwarty nowy tor lodowy. Podczas pierwszych zawodów najlepiej spisał się Norweg Rolf Falk-Larsen, który wygrał dwie konkurencje. W biegu na dystansie 500 m Falk Larsen uzyskał czas — 39.69, a na 3000 m — 4.18,58.

* * *

ROZEGRANE w San Sebastian zawody w kolarstwie przełajowym na dystansie 18,8 km wygrał Holender Hennie Stamsnijder — 1:02.43 przed Szwajcarem Gillesem Blaserem — 1:03,30 i Hiszpanem Inalio Mayorą — 1:15.07.

* * *

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim we Florencji, Fiorentina przegrała z Dynamo Drezno 0:2 (0:1).

SZACHY I BRYDŻ

◆ W KAŻDĄ sobotę od godz. 17 w świetlicy przy ul. Rydla 100 odbywają się spotkania szachistów i brydżystów. W programie: nauka dla początkujących i rozgrywki dla zawansowanych

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 11 — Klub Olimpijczyka przy al. Wojska Polskiego (na kortach tenisowych) — miejska eliminacja teleturnieju „Na olimpijskim szlaku".

Godz. 16 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni — AZS Gdańsk.

Godz. 17 — pływalnia OSiR w Stargardzie — zawody pływackie z udziałem zawodników Szczecina i Stargardu.

Godz. 18 — hala WDS — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Stal Grudziądz.

NIEDZIELA

Godz. 10 — Lasek Arkoński (pętla „3") — biegi transowe.

Godz. 10 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni Szczecin—AZS Gdańsk.

Godz. 12 — hala WDS — mecz o mistrzostwo II ligi siatkówki mężczyzn Stal Stocznia — Stal Grudziądz.

Godz. 11 — ul. Rydla 98 (osiedle Słoneczne) — otwarty turniej brydżowy.

Godz. 15 — sala gier hotelu „Pod Platanem" w Gryfinie — otwarty turniej warcabowy.

Tournee reprezentacji olimpijskiej

Remis w Peru

LIMA. Spotkaniem w Chiclayo, na północy Peru, z miejscową drużyną Juan Aurich, olimpijska reprezentacja polskich piłkarzy rozpoczęła swoje tournee po tym kraju. Mecz zakończył się remisem 1:1, a agencja „Prensa Latina" podkreśla dobrą grę naszego zespołu. Agencja podaje także, iż w swym poprzednim meczu drużyna Juan Aurich uzyskała bezbramkowy remis z Boca Juniors Buenos Aires.

BRICE PELMAN

ANATOMIA SKOKU

Tłumaczenie: R. Jarski

63

— Na imię mu Diego. Nazwisko Velasquez. Bardzo fajny facet. Siedział ze mną w kiciu, w tej samej celi. Wprawdzie jeszcze młodzik, dwadzieścia jeden, może dwadzieścia dwa lata, ale to prawdziwa złota rączka.

— Czy potrafi włamać się do kasy ogniotrwałej, nie zostawiając najmniejszego śladu zadraśnięcia?

— Tak powiadają wszyscy, choć ja sam nie widziałem go przy robocie.

— Wiesz, gdzie kima?

— Znajdziesz go w barze „La Madeleine". Wystarczy, że zapytasz o Velasqueza, każdy go tam zna.

Carabi bez słowa odłożył słuchawkę.

Pół godziny później znalazł się pod wskazanym adresem. Raz jeszcze zamówił podwójną szkocką i zagadnął barmankę o Velasqueza. Oczywiście go znała.

— Diego — krzyknęła zza kontuaru. — Ktoś do ciebie.

Jakiś żółtodziób, który zapamiętale trenował przy bilardzie elektrycznym, odwrócił głowę. Wyglądała ona jak główka sałaty. Czupryna żółta, nie myta, spadała na czarną bluzę ze sztucznej skóry. Twarz pryszczata.

Jednym rzutem oka ocenił Carabiego, który wydał mu się zbyt czysty, za dobrze ubrany.

— Czego sobie pan życzy? — zapytał z miną niedbałą.

Carabi dał znak, żeby podszedł do boksu na uboczu.

— Przysyła mnie do pana Grunberg — zagaił, skoro tylko usiedli. — Twierdzi, że nie masz równego sobie fachowca do bezszmerowego otwierania kasy ogniotrwałej.

— No, i co z tego?

Carabi spokojnie wyjaśnił, czego od niego oczekuje. Sprecyzował, że nie ma absolutnie ryzyka, a jego dola wyniesie pięć milionów starych franków.

Velazquez dumnie, wypiął chuderlawą pierś. W kaprawych oczkach mignął złośliwy błysk:

— Powiadasz, że chodzi o kasę Wenzigera?

— Tak.

— Jaki model?

— Najnowszy. „K 70".

Velasquez wydobył z kieszeni bluzy zmiętego papierosa i zapalił. Wygodnie rozsiadł się, oparł o pluszowe siedzenie, wlepił oczy w sufit, parę razy wolno zaciągnął się dymem i zaczął puszczać kółka.

— Dasz sobie radę z tym modelem, czy nie dasz?

— Jasne, że dam.

— Jak więc, decydujesz się na robotę?

— Tak... — pokazał w uśmiechu długie, żółte zęby — ... za dziesięć patyków.

Carabi dokończył whisky, rzucił na stół pięciofrankówkę i wstał.

— Ciao! — rzucił krótko na pożegnanie.

Żółtodzioba na chwilę zatkało, gdy zobaczył, że klient odchodzi. Ale opanował się szybko.

— Hallo! — zawołał. Przecież możemy podyskutować, no nie?

(cdn.)

PIĄTEK, 10 GRUDNIA

DZIŚ: Julii, Danieli
JUTRO: Damazego, Waldemara

POGODA

ZACHMURZENIE duże z ciągłymi opadami deszczu. Temp. do 8 st. Wiatry dość silne i porywiste, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 990 hPa (742,6 mm Hg). W ciągu dnia znaczne wahania ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) — „Operetka" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **POLSKI** (tel. 22-66-56) — piątek: „Matka Courage" g. 18; **ZAMEK** (Sala Bogusława) — „Miarka za miarkę" g. 19; sobota i niedziela: g. 18; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) — sobota: „Halka" g. 19.30; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — Koncert g. 19.30; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — niedziela: Kabaret Morski „Gamak" g. 11 (od l. 5).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Przeprowadzka" g. 18, 20.15 — pol., l. 18; „Krajobraz po bitwie" g. 15.45 — pol., l. 18; sobota i niedziela: „Przeprowadzka" g. 15.45, 18, 20.15 — pol., l. 18; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) piątek i sobota: „Chan Asparuch" g. 15, 17 — bułg., l. 15 — cz. II; „Jarosław Mądry" g. 19 — radz., l. 15; niedziela: g. 19.30; „Chan Asparuch" g. 15, 17.15 — cz. III; **KOSMOS** (tel. 380-04) — piątek i sobota: „Karabiny" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18, 20 — pol., l. 15; niedziela: g. 16, 18, 20; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Marysia i krasnoludki" g. 13 — pol.; „Dziewczyna i chłopak" g. 15.30 — pol.; „Anna i wampir" g. 17.15, 19.15 — pol., l. 18 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 22-18-34) — „Rzeczpospolita babska" g. 14.30, 16.30 — pol.; „Wyspa skazańców" g. 18.30 — meksyk., l. 18; sobota i niedziela: „Krzyżacy" g. 11; „Narodziny gwiazdy" g. 18.30 — USA, l. 15; „Rodzina Leśniewskich" g. 14.30, 16.30 — pol.; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Reksio kompan" g. 10, 17 — pol.; „Unkas ostatni Mohikanin" g. 11, 12.30, 14, 15.30 — rum.; „Kung fu" g. 18 — pol., l. 15; „Rollercoaster" g. 20 — USA, l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **DRUŻBA** (tel. 356-05) — piątek: „Pierwszy dzień wolności" g. 17 — pol., l. 15; „Pogańska madonna" g. 19 — węg., l. 15; **HETMAN** (Pomorzany) — piątek: „Spotkanie na Kasjopei" g. 16.30 — radz.; „Wielki sen" g. 18 — ang., l. 15; niedziela: g. 13; **PROMIEŃ** — „Niespodziewana kariera" g. 14, 16, 18 — bułg., l. 15; **MARS** — piątek: „Gwiezdne wojny" g. 15.30, 17.45 — USA, l. 12; „Dom pod Czerwoną Latarnią" g. 20 — węg., l. 18; niedziela: „Rój" g. 17, 19.15 — USA, l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — niedziela: „Ja już będę grzeczny dziadku" g. 15 — CSRS, l. 12; „Mandingo" g. 16.30, 18.30 — wł., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — niedziela: „Błąd szeryfa" g. 15.30, 17.30 — NRD: „Brutalny pojedynek" g. 19.30 — rum., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) — niedziela: „Rój" g. 16.30 — USA, l. 12; „Wielka nocna kąpiel" g. 18.40 — bułg., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Kobra" g. 17 — jap., l. 18; sobota: g. 12.10; „Podarunek czarnego księcia" g. 11; niedziela: „Kobra" g. 16.10 — jap., l. 18; **MEWA** (Żelechowo) — niedziela: „Dzień oczyszczenia" g. 17 — pol., l. 15; **BAJKA** (Police) — niedziela: „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" g. 17 — USA; „Partyzancka eskadra" g. 19 — jug., l. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — niedziela: „O jeden most za daleko" g. 18 — ang., l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) — niedziela: „Barroco" — fr., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) — niedziela: „Śmiertelny pościg" g. 18 — fr., l. 15; **INA** (Stargard) — piątek: „Jeśli serce masz bijące" — pol.; „Czwartki ubogich" — pol., l. 18; niedziela: „Czwartki ubogich"; **DAR** (Stargard) — „Narodziny gwiazdy" — USA, l. 15; „Sonata dla rudzielca" — CSRS (piątek, sobota i niedziela); **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Anna i wampir" — pol., l. 18 (piątek i niedziela); **WISŁA** (Goleniów) — niedziela: „Kłamczucha" — pol., l. 12.

PORANKI DLA MŁODZIEŻY

NIEDZIELA

BAŁTYK — „Marysia i krasnoludki" g. 13; „Burza na wyspie" g. 14.30; **POLONIA** — „Krzyżacy" g. 11; **PIONIER** — „Reksio kompan" g. 10, 17; **HETMAN** — „Pajacyk i Pikuś" g. 12; **MARS** — „Przygoda na dwóch kółkach" g. 11; **PROMIEŃ** — „Zemsta wilka morskiego" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Psia podróż" g. 14; **PRZYJAŹŃ** — „O dwóch takich co ukradli księżyc" g. 14; **1 MAJ** — „Syrenka i książę" g. 15; **HUTNIK** — „Podarunek czarnego księcia" g. 15; **MEWA** — „Czterej pancerni i pies" g. 15 — cz. II; **BAJKA** — „Tajemnica dzikiego szybu" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Reksio terapeuta" g. 16; **SYRENKA** — „Awantura o Basię"; „Gdzie jest generał" — pol.; **ZATOKA** — „Słoń z indyjskiej dżungli" g. 16.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Tematy antyczne i biblijne w sztuce; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w. — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 1** — Współczesna sztuka polska g. 9—15.30; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; „Intymny świat" g. 9—15.30; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Studenci swemu miastu g. 9—15.30; **ZAMEK BWA** — Malarstwo Jacka Bukowskiego g. 10—18; **BRAMA KRÓLEWSKA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Akwarele Brygidy Mrożek g. 11—18.

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ muzea czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.
PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

SOBOTA

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdunowo; WEWN. — Rejonowy.
PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE
DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.
PORADNIE: ogólne, dziec. i stomatologiczne — czynne w sobotę w g. 7.30—15 w następujących przychodniach: Kadłubka 2, Powst. Wlkp. 66, Staromłyńskiej 25, Jedn. Narodowej 12, Abramowskiego 19, Ku Słońcu 12, Woj. Polskiego 72, Nad Odrą 25.
PORADNIA dla kobiet — Jedn. Narodowej 12 — g. 7.30—15; Poradnia dermatologiczna — Henryka Pobożnego 14 — g. 7.30—15; Przych. specjalistyczna nr 2 — Jedn. Narodowej (wejście od M. Buczka) — g. 7—15.

NIEDZIELA

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.
Przychodnie dyżurujące te same co w sobotę.

APTEKI
(PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA)
PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 23-94-22; DĄBIE Gryfińska 13 — tel. 612-068

APTEKI
(czynne w sobotę od 8 do 21):
JAGIELLOŃSKA 16A — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN — tel. 239-422; ZDROJE — tel. 612-573.
(Od godz. 8 do 15.30):
5 LIPCA 7 — tel. 443-38; M. BUCZKA 35 — tel. 366-70; ENERGETYKÓW 2 — tel. 446-02; WŁOŚCIAŃSKA 1 — tel. 321-697.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel 425-25 i 446-46 — g. 7—16 (piątek).
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel 777-60 — g 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel 428-14 i 473-16 — g. 9—17 (piątek).
RUCH STATKÓW — tel. 918.
RODZINA (PŻM, PLO, PŻB, „Gryf") — tel. 34-716 — g. 9—22.

POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 994; LOKATORSKIE — 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.
SOBOTA I NIEDZIELA
Sikorskiego — niedziela g. 12—20; **Woj. Polskiego** — niedziela g. 7—15; **Mickiewicza** — całą dobę; **Kadłubka** — całą dobę (taxi); **Mazurska** — sobota g. 12—20; **Ku Słońcu** — całą dobę; **1 Maja** — sobota g. 7—15; **Kolumba** — sobota g. 7—15; **Granitowa** — niedziela g. 12—20; **Strzałowska** — niedziela g. 7—15; **Eskadrowa** — całą dobę; **Goleniowska** — sobota g. 7—15; **Cukrowa** — niedziela g. 7—15; **Eskadrowa** — sobota g. 12—20; **Somosierry** — sobota g. 12—20; **Chopina** — całą dobę.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.10 Red. szkolna zapowiada. 15.25 NURT — Fotografia w szkole. 16 Kino waszych rodziców. 16.30 Piątek z Pankracym. 17 Dziennik. 17.20 Historyczna świetność Pomorza i Warmii. 18.15 Przyjemne z pożytecznym. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 System człowiek — myślenie i wyobraźnia. 19.30 Dziennik. 20 Kronika niespokojnych miesięcy. 20.55 Film radz. „Tabor wędruje do nieba". 22.30 Proponujemy, zapraszamy. 22.40 Dziennik.
PROGRAM II
16.45 J. francuski. 17.15 Pr. rolny. 17.45 Teatr „Kobra" — „Pomarańcze". 18.50 Muzyka młodzieżowa. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Przegląd wydarzeń muzycznych. 21 Sport. 21.40 Wieczór filmowy — Świat na małym ekranie. 22.10 Klasycy kina — „Na ślizgawce". 22.40 Nowela „Drzewo morwowe". 23 Film na dobranoc.

SOBOTA

PROGRAM I
6, 6.30, 7, 7.30 TTR. 8.20 Tydzień na działce. 9 Sobótka. 10.30 Film rum. „Halo, przylatująca babcia". 12 Wybrane z tygodnia. 12.30 Tatrzańskie schroniska. 13 Poradnik rolniczy. 13.30 Ośrodki TV prezentują. 14 „7 anten". 15 Dziennik. 15.15 Film wojskowy. 15.45 Z Różą Wiatrów w herbie. 16.30 Film USA z H. Lloydem „Ach, te dziewczęta". 17.50 Pr. publicystyczny. 18.50 Dobranoc. 19 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 19.30 Dziennik. 20.00 Program dok.-publ. 22.00 Film jap. „Daleka droga do domu". 22.25 Dziennik. 22.45 Sport. 22.55 Pr. rozrywkowy TV NRD.
PROGRAM II
8.30 Dwójka dla drugiej zmiany. 10.30 NURT — filozofia. 11 NURT — j. polski. 11.30 NURT — fotografia w szkole.
STUDIO 2
14 W sobotnie popołudnie. 14.10 Informator kulturalny. 14.25 Turystyka 82. 14.40 Piosenki przypomną ci. 14.50 Koń mój przyjaciel. 15.20 Turystyka 82. 15.35 Piosenki przypomną ci. 15.50 Motosprawy. 16.10 Turystyka 83. 16.25 „Dla kogo gościńce". 16.35 Kabaret Olgi Lipińskiej. 17.15 Turystyka 83. 17.30 Piosenki przypomną ci. 17.40 Film TV „Kopernik". 18.30 „Bliżej natury". 19 Forum (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Sport. 21 Informator kulturalny. 21.30 Zaczarowany świat operetki. 22.20 Filmoteka Narodowa „Liczą się wasze grzechy".

NIEDZIELA

PROGRAM I
6.30, 7, 7.30 TTR. 7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.15 Tydzień. 9 Teleranek. 10.20 Po drugiej stronie ekranu. 10.35 Estrada folkloru. 11.05 Film „Hollywood". 12 Z tygodnia na tydzień. 12.30 TV koncert życzeń. 13.15 Raport z gminy. 13.45 Teatr dla Dzieci „Przysłowia w baśniach". 14.15 Galeria świata — Ermitaż. 14.45 Losowanie Dużego Lotka. 15 Dziennik. 15.45 Jutro poniedziałek. 16.25 Spotkanie z pisarzem. 16.50 Magazyn sportowy. 17.20 Przeboje, przeboje... 17.50 Film CSRS „Numer popisowy". 18.50 Proste pytania. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TVP „Jan Serce". 21.55 TV lista przebojów. 22.25 Sportowa niedziela.
PROGRAM II
10.10 Teatr TV „Piwko i zdesperowany". 11.25 Film TVP „Jan Serce". 13 Pr. wojskowy. 13.30 Magazyn młodzieżowy (lok.). 14 „Być Japonią".
STUDIO 2
14.35 Śpiewający gość Studia 2. 14.50 Wielka gra. 16.05 Śpiewający gość Studia 2. 16.20 Bractwo Żelaznej Szekli. 16.50 Śpiewający gość Studia 2. 17.05 Człowiek i przyroda. 17.35 Czerwone światło dla rzemiosła. 17.45 Śpiewający gość Studia 2. 18.00 Aut-post scriptum. 18.20 Czerwone światło dla rzemiosła. 18.30 Stereo i w kolorze. 19.30 Dziennik. 20.15 Sport w Studiu 2. 21.15 Przeklęta wyspa — reportaż. 21.55 Klub filmowy „Całe dni na drzewach". 23.20 Dziennik.

UWAGA. TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI
16.05 Radar. 16.35 1000 pytań. 17 Wiadomości. 17.05 Gimnastyka. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV radz. „Dynamit pod minaretem". 18.50 TV dziecięca. 19 W piaskach Kara-Kum. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Historie zza opłotka". 21 Śladami Darwina. 21.45 Kronika. 22 Sport. 23.30 Wiadomości.
SOBOTA
7.55 J. rosyjski. 8.55 Program dla wsi. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 10.30 „Historie zza opłotka". 11.30 Wiadomości. 11.35 Kolegium profesorskie. 13.05 Muzyczny cocktail. 13.55 Budowa szpitala. 14.15 Omówienie programu. 14.30 Wiadomości. 14.40 Widowisko dla dzieci. 16 Program rozrywkowy. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film „Synowie drwala". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.30 Kronika. 21.45 Film ang. „Zakochani w Paryżu". 23 Studio Halle. 23.45 Wiadomości.
NIEDZIELA
9.25 Kronika. 10 i 10.45 Widowisko dla dzieci. 11 100 rocznica urodzin Z. Kodaly. 12.05 Film TV ang. „Zwierzęta dzikie — teraz oswojone". 12.50 Wiadomości. 13 Program muzyczny. 13.50 Widowisko dla dzieci. 15 Dzień na Zachodzie. 15.30 Pr. dla dzieci. 16 Berlin. 17 Wiadomości. 17.05 Sport. 18.45 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Busch śpiewa" — film TV. 21.10 Program rozrywkowy. 22.25 Kronika. 22.40 Koncert symfoniczny na zamku Veltrusy. 23.10 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I
16.40 Spod znaku polihymnii. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Górnictwo, gospodarka, ludzie. 18.30 Przeboje 82. 18.50 „Babie lato". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 20.35 Maria Jeżowska w duecie. 21.10 Muzyka Karola Szymanowskiego. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Jesiennym wieczorem. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.
PROGRAM II
14.50 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 15.15 Zespoły z tamtych lat. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 17 Nasz dom i my. 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny. 19 Kompozytor tygodnia — Ottorino Rospighi. 19.35 Świat baśni. 20 Piosenki z życia wzięte. 20.45 J. angielski. 21—23.59 Wieczorna antena literacko-muzyczna. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 Klub dobrej książki „Grzech Chama?". 21.40 Koncert liryczny. 22 Wieści. 22.30 Świat muzyki dawnej. 23 Poezja na dobranoc. 23.05 Poczet satyryków. 23.50 Sentencje wieczoru „Aforyzmy o mądrości życia".
PROGRAM III
15.05 Wszystko o sporcie. 15.30 Z mojej płytoteki. 16 Serwis Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Codziennie powieść. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 „Dwór". 20 Interradio — aktualności. 20.40 Jerzego Adamskiego rozważania o krytyce inteligencji. 21 W kręgu ballady. 21.30 Benvenuta Celliniego żywot własny. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 Piosenka dnia. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Bedeker skandynawski. 18 Jazz lat 80. 18.30 Czy znasz tę książkę? 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.30 Tajemnice chochli. 20.50 D.c. wieczoru w filharmonii. 21.40 Klub Stereo. 22.50 Teatr PR. 23.40 Głosy, instrumenty, nastroje.

SOBOTA

PROGRAM I
6.42 Muzyka na dzień dobry. 7.30 Przegląd prasy. 7.40 Muzyka na dzień dobry. 8.15 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski kwadrans. 9 Cztery pory roku — Jesień. 10.30 „Matka Joanna od Aniołów". 11.05 Koncerty przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.20 Muzyka ludowa. 13.40 Twórcy jazzu i piosenki. 13.55 Studio relaks. 14.05 Piosenki trochę zapomniane. 14.30 Przeboje 82. 14.50 Wiersze Leopolda Staffa. 15 „Dzień, noc i pora niczyja" — słuchowisko. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Babie lato" — fragm. pow. H. Auderskiej. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Reportaż B. Markowskiej. 20.30 Przy muzyce o sporcie. 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.30 Radiowy tygodnik kulturalny. 23.10 Tydzień w świecie. 23.30 Siedem dni w mono i w stereo.
PROGRAM II
8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9—9.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 11.40 Improwizacja na cytrze. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki — autor tekstów Janusz Terakowski. 12.30 Twórcy pięknego słowa — Wincenty Pol. 13 Muzyczne wizytówki tygodnia. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14 Album operowy. 14.30 „Opowiadania". 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Spod włoskiego nieba. 15.50 W środek tarczy. 16 Magazyn nastolatków. 16.20 Kulisy odkryć naukowych. 16.45 W świecie humanistyki. 17 Nasz dom i my. 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19 Matysiakowie. 19.35 Supełek. 20 Kompozytor tygodnia. 20.30 Śpiewane strofy. 20.45 J. francuski. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 „Grzech Chama?". 21.40 Wokaliści jazzowi — Jimmy Rushing. 22 Portret słowem malowany. 22.30 Moje muzyczne fascynacje. 23 Poezja na dobranoc. 23.05 Muzyczna galeria Dwójki. 23.50 Sentencje wieczoru — „Aforyzmy o mądrości życia".
PROGRAM III
7 Serwis Trójki. 8.15 Polityka dla wszystkich. 9 Serwis Trójki. 9.05 Zaczynamy we dwoje. 9.50 „Dwór". 10 Melodia przypomni ci film. 10.30 Codziennie powieść. 11 Kolekcja tematów Wojciecha Karolaka. 11.30 „Nie czytaliście to posłuchajcie". 11.45 W tonacji Trójki. 13 Zabić drozda. 13.10 Wariacje na temat... 14 Muzyka Manuela Ponce. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Serwis Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 Bo u nas nie znają higieny. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 „Dwór". 20 Lista przebojów. 22 Teatrzyk Zielone Oko — „Drobna przysługa". 22.20 Opowieść o gwiaździstej nocy. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
8 Poranna serenada. 9.05 Przedpołudnie z... „Młodą Polską". 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii. 11 Bibliofil — amator. 11.30 Z malowanej skrzyni. 12.05 Co jest grane? 13 Muzyka ludowa. 13.15 Szkoła i dom. 13.35 Z polskiej fonoteki. 13.45 Kwadrans literacki. 14 Życie dla śmiechu. 14.30 Co jest grane? 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.05 Piosenka dnia. 17.20 Między nami słuchaczami. 18 Ze światowej estrady. 18.30 Literatura i obyczaje. 19.05 Co jest grane? 19.30 Wieczór w filharmonii. 20.30 Świat się śmieje. 21 Klub Stereo. 22.40 Studio Stereo zaprasza.

NIEDZIELA

PROGRAM I
7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.30 Echa sportowej soboty. 8.35 Przegląd tygodników. 9.05 Radiowy magazyn wojskowy. 10.03 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Teatr dla Dzieci. 11.05 Poranek z Camille Saint-Saensem. 13 Wybitni wirtuozi. 13.35 Człowiek i środowisko. 13.45 Publicystyka międzynarodowa. 14.05 Przegląd tygodników literackich. 14.30 Teatr Polskiego Radia. 15.30 Śladem naszych interwencji. 15.35 Kalejdoskop nauki. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.35 Koncert życzeń. 17.20 Kamerton. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 18.05 Merkuriusz rządowy. 18.30 Fonoteka polska. 19.20 Przy muzyce o sporcie. 20 Koncert życzeń. 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22 Teatr PR. 23.10 Rytm, taniec, piosenka. 23.40 Koncert przed północą.
PROGRAM II
7.10 Niedzielna mozaika muzyczna. 7.30 Fala 82. 7.40 Poznańskie Studio Nagrań. 8.30 Felieton literacki. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.35 Gdy miłość się zaczyna. 11.15 Magazyn ZHP. 12.05 Muzyczna Dwójka zaprasza. 12.30 Teatr PR. 14 Muzyka z ekranów. 14.35 Słynne głosy. 15 Klub działacza kultury. 15.30 Mistrzowskie interpretacje muzyki. 16 Między nami. 16.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 18 W 350 rocznicę wydania Biblii Gdańskiej. 18.30 Miniatury instrumentalne. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni. 20 Kompozytor tygodnia. 20.40 Piosenki z małej sceny. 21 Godzina z Katarzyną Gaertner. 22 110 minut z jazzem i piosenką.
PROGRAM III
8.10 Nasze typy. 8.30 Komu piosenkę? 9.05 Niedziela z mikrofonem. 10 Niech gra muzyka. 11 „Gorgonowa i uczeni mężowie". 11.24 Poranek w Olimpii. 12 Recital Narciso Jepesa. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Nowa płyta Charlie Daniels Bandu. 14 A propos. 14.50 Odkurzone przeboje. 15.20 Życie na gorąco. 15.50 Dwie wersje utworu „Panowie szanujcie artystki". 16 Powiększenie. 16.30 Zespoły gwiazd. 17.15 „Pomoc domowa" — słuchowisko. 17.58 Zespoły gwiazd. 18.15 Prywatnie u Joanny Paraskiej. 18.30 Radio w samochodzie. 19 Serwis Trójki. 19.30 „Modigliani w Bateau — Lavoir". 20 Szymanowskiego myśli o sztuce. 21.05 Kamień filozoficzny. 21.15 Muzyczne portrety. 22.15 Piosenki z tekstem. 22.40 Mistrz Leonardo i poeci współcześni. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.
PROGRAM IV
7.30 Poezja i muzyka ludowa. 7.50 Miniatury muzyczne. 8.05 Audycja wojskowa. 8.25 Poranek z muzami. 10 Ze skarbca muzyki baroku. 10.30 Chopiniana z konkursu. 11 Piosenkarskie powtórki i przebojowe premiery. 12.05 Muzyka przypomni ci... 13 Muzyka dla kolekcjonerów. 14 Teatr Klasyki dla młodzieży szkolnej. 15 Słynne orkiestry symfoniczne świata. 16 Teatr PR. 17.05 Szczeciński koncert życzeń. 17.30 Koncert popołudniowy. 18 Stereo i w kolorze. 19 Wieczór w operze. 20.30 Dawna poezja polska. 21 Muzyka staropolska. 21.30 Poeci piosenki. 22.05 Z boisk i stadionów. 22.20 Płyta dnia. 23 Nocny blues

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium. TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał, i półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna do 30 czerwca br. 87 zł, od 1 lipca br. 109 zł, za II kwartał 261 zł, za następne kwartały 327 za II półrocze 657 zł. Nr indeksu 35034. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. P-4

W niedzielę rozpoczyna się sprzedaż choinek

Świąteczne drzewko dla każdego?

PRZEDSWIĄTECZNE handlowanie już w zasadzie trwa. Ale prawdziwie gwiazdkowa atmosfera rozpoczyna się w mieście od sprzedaży choinek. Wówczas wiadomo, że zbliża się Wigilia, dzieci z tęsknotą spoglądają na drzewko wystawione na balkon, lub wywieszone za oknem, aby przed świętami nie zaczęły sypać się zeń szpilki. Przygotowuje się ozdoby choinkowe, lepi ł.. ṡuchy.

POCZĄTKI tej przedświątecznej atmosfery powinniśmy odczuć już w nadchodzącą niedzielę — 12 bm. Wtedy bowiem **rozpoczną sprzedaż choinek** (jak poinformowała nas zastępca dyrektor ds. ha.. [illegible] ..ych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem Barbara Kubik) ajencyjne punkty. Zlokalizowane będą: na placu targowym przy **ul. Mickiewicza, pl Kilińskiego, ul. Obrońców Stalingradu** (przy „Pleciudze"), przy **ul. Strzałowskiej.** Planowane jest również uruchomienie punktu n· **osiedlu Słonecznym.** Jest ajent, który podjąłby się tej sprzedaży, ale na razie ponoć samorząd mieszkańców nie widzi potrzeby zorganizowania takiej placówki. Sądzimy jednak, iż nieporozumienie szybko się wyjaśni i mieszkańcy Słonecznego będą mogli nabyć choinkę bez chodzenia do odległych punktów sprzedaży.

Handel świątecznymi drzewkami prowadzić będą także **składy opału i materiałów budowlanych WPHO:** przy al. Bohaterów Warszawy (koło Turzyna), przy ul. Hanki Sawickiej (Łękno), ul. Zielonogórskiej (Świerczewo), ul. Modrzewiowej (Żelechowo) oraz w Dąbiu. W tych punktach od 12 lub 13 przewidywana jest sprzedaż świerczków „importowanych" z województwa wrocławskiego. Tam bowiem brudnica mniszka nie poczyniła takich szkód w drzewostanie jak na Ziemi Szczecińskiej i 4,5 tys. świerczków udało się dla Szczecina pozyskać. Będą to drzewka ładne, nie uszkodzone przez żarłocznego owada, będą też — jak nas poinformowano — droższe niż pozyskane w naszym województwie (szczecińskie do 1 m wysokości mają kosztować 40 zł, wrocławskie — około 70 złotych).

Jeśli chodzi o tradycyjne świerki, to z terenu naszego województwa do sprzedaży trafi ich około 10 tys. Poza tym niedobory choinek będą uzupełnione sosną. WPHO zyskało ponadto atrakcyjne drzewka z woj. koszalińskiego. Są to świerki srebrne. Na razie zamówiono ich 4,5 tys. sztuk, ale sprowadzić można więcej. Handlowcy chcą jednak sprawdzić najpierw, czy to po raz pierwszy sprowadzone n.. nasz rynek drzewko będzie cieszyło się powodzeniem. Przewiduje się tu następujące ceny: . świerki srebrne do 2,5 .. wysokości — 180 zł, wy.. .e niż 2,5 m — 250 złotych. Te choinki mają trafić do sprzedaży 13 lub 14 (zależy to od terminu pierwszej dostawy).

(su)

„Słomiany wdowiec" nie odzyskał gotówki

Złodziejkę... okradziono!

PO ZAMIESZCZENIU we wczorajszym „Kurierze" informacji o niefortunnej przygodzie „słomianego wdowca", którego okradła przyprowadzona po pijanemu do domu nieznajoma kobieta, otrzymaliśmy telefon od kierownika II Komisariatu MO przy al. Jedności Narodowej, mjra Jerzego Wiśniewskiego. „Sprawczynię mamy pod kluczem — oświadczył nam — została zatrzymana w kilka dni po dokonaniu przestępstwa i przyznała się do kradzieży. Nie udało się niestety odzyskać ani grosza, gdyż złodziejkę, 31-letnią Stanisławę U., mieszkankę Poznania, w dniu kradzieży... doszczętnie okradziono, kiedy po spożyciu większej ilości alkoholu z okazji udanego „skoku" zasnęła na ławce w parku".

Decyzją prokuratora, Stanisława U. została aresztowana, „słomiany wdowiec" nie odzyskał jednak 159 tysięcy złotych. (ap)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 15.45 na ul. Matejki, kierowany przez Mirosława Ch. samochód dostawczy „Nysa" SZA 441-O potrącił przechodzącą na drugą stronę jezdni, 26-letnią Alicję L. Karetka pogotowia przewiozła ranną do szpitala. O godz. 21.30 na al. Jedności Narodowej w pobliżu pl. Grunwaldzkiego wpadła pod samochód Elżbieta S. Pierwszej pomocy udzielono rannej w pogotowiu. Dwie godziny później na ul. Księżnej Anastazji (koło CPN za Regalicą) doszło do zderzenia autobusu WPKM z samochodem „Żuk", którego kierowca Jerzy W. doznał niegroźnych na szczęście obrażeń.

* * *

NA TRASIE T-52 pomiędzy Nowogardem a Goleniowem wpadł w poślizg i wywrócił się samochód dostawczy „Nysa" należący do POM Nowogard. Kierowca Zdzisław K. doznał niegroźnych obrażeń, natomiast jego pasażer Lech H. pozostał na kuracji w szpitalu.

* * *

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Rydla w Dąbiu zapalił się wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej kolorowy telewizor m-ki „Rubin". Straty wynoszą około 25 tys. złotych

(ap)

Notatnik szczeciński

◇ ZEBRANIE Klubu Hi-Fi odbędzie się dziś 10 bm. o g. 18 w gabinecie muzycznym Zamku. Temat: rozwój sprzętu elektroakustycznego Hi-Fi.

◇ AMATORSKI Teatr Młodzieżowy „Bumerang" wystawi spektakl „Każdy z nas wśród was" (poezja Edgara Lee Mastersa) w sobotę o g. 18 w DK „Hetman".

◇ KLUB Osiedlowy SSM (ul. Jodłowa 7) zaprasza dzieci na Teatralną Sobótkę 11 bm. o godz. 11. W programie: projekcja bajek i spotkanie z aktorami Teatru „Pleciuga". 12 bm. o godz. 9.30 odbędzie się Błyskawiczny Turniej Szachowy.

◇ MUZEUM Narodowe zaprasza dzieci w niedzielę o godz. 11 na stałą imprezę pn. „Dzieci rysują w Galerii". Spotkanie prowadzić będzie art. plast. Daniela Kędzia. Organizatorzy zapewniają materiały do rysowania. O godz. 16.30 odbędzie się spotkanie w Galerii Sztuki z cyklu „Muzeum Narodowe prezentuje", którego tematem będzie „Tajemnica starego portretu" Marii ks. Bawarskiej żony Zygmunta III.

◇ KLUB „Bon Ton" zaprasza dzieci na „Plastyczną Sobótkę" 11 bm. o godz. 11.

◇ W KLUBIE „Molinezja" (M. Buczka 43) 12 bm. w godz. 14—16 odbędzie się giełda ryb i roślin akwariowych.

◇ KLUB „Pinokio" przygotował imprezę muzyczną z niespodziankami. Grać będą laureaci Złotej Tarki — Dixie Lowers i Big Band Stargard. Odbędzie się ona w niedzielę o godz. 20.

◇ W KLUBIE „Remedium" w piątek o g. 17 odbędzie się giełda filatelistyczna, a w niedzielę o godz. 15 — ba[illegible] filmowe dla dzieci.

◇ W DNIACH 11 i 12 bm. o godzinie 10 na torze kartingowym przy al. Wojska Polskiego rozpocznie się cykl imprez poświęcony doskonaleniu techniki jazdy dla wszystkich użytkowników samochodów. Szkolenie prowadzić będą kierowcy wyścigowi oraz instruktorzy szkoły doskonalenia techniki jazdy.

◇ W NIEDZIELĘ o g. 18 w [illegible] Anny Jagiellonki w Zamku wys[illegible]pi z recitalem skrzypcowym Aurel[i] Błaszczok, laureat III nagrody w Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w roku 1981.

UWAGA, praca na wysokości, czyli... przedświąteczne porządki. (Foto.: Zb. Jodkowski)

MIGAWKI HANDLOWE

HANDLOWCY zwracają się z apelem do szczecinian, aby zakupów świątecznych nie odkładali na ostatni moment — im wcześniej bowiem je zrealizują tym mniejszy tłok zastaną w placówkach handlowych. Warto również, aby zakłady pracy rozpropagowały wśród swych załóg możliwość otrzymania paczek mięsnych w ramach reglamentacji w miejscu pracy. Imienne zamówienia na takie paczki można składać również w 20 wytypowanych placówkach rozprowadzających mięso i wędliny w mieście.

Od 19 bm. pojawią się w sklepach WSS „Społem" trwałe ciasta świąteczne typu: biszkopty i pierniki. Potem, w każdym dniu asortyment ten będzie bogatszy i cukiernicy nie przewidują kłopotów z produkcją. Ba, właśnie oni otrzymali niewielką ilość rodzynków aby „uszlachetnić" kryzysowe babki i serniki.

Prócz reglamentowanego mięsa będziemy mogli nabyć u rzeźników poza kartkami: króliki, dziczyznę (elementy z jelenia, sarnine, zające), przepiórki, kaczki, gęsi i indyki. Ponadto zadecydowano, iż do paczek mięsnych dodawane będą nóżki wieprzowe. W ten sposób premiowani będą klienci załatwiający zakupy niejako „hurtowo". (wys)

Posprzątać!

ULICE szczecińskie zyskują obecnie nowy, świąteczny wystrój. Witryny sklepów ozdabiane są bombkami, sztucznymi choinkami, kolorowymi lampkami. Nad chodnikami w niektórych częściach miasta rozwieszono girlandy barwnych żarówek które o zmroku mają tworzyć iluminację. Wszystkie te dekoracje jednak tracą wiele na urodzie, bo przecież nie mogą przesłonić licznych enklaw brudu i niechlujstwa, znajdujących się także w świątecznie przybranym Śródmieściu. Czytelnicy niejednokrotnie zwracali już uwagę, że czystość choćby placu Żołnierza czy zaniedbanego terenu przy ul. Borysza oraz al. Wyzwolenia pozostawiają wiele do życzenia. Może więc najpierw posprzątać, a potem dekorować. Przy najpiękniejszych nawet ozdobach bowiem śmieci nie znikną, a tym bardziej będą raziły. (su)

INFORMATOR

HANDEL, USŁUGI

W SOBOTĘ wszystkie sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze i nabiałowe czynne będą w godz. **od 7 do 18,** sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie oraz warzywno-owocowe i spożywczo-golne c[illegible] g. 7 do 18, sklepy rybne [illegible] g. 10 do 18 [illegible]obowe [illegible] 17), piekarnie prywatne [illegible]ie od godz. 6 a cukiernie prywatne od 10 do 18.

Sklepy branży przemysłowej czynne **od 11 do 18 a DT „Centrum" od 8.30 do 19,** kwiaciarnie **od g. 10 do 18.** Wszystkie kioski „Ruchu" czynne normalnie jak w dzień powszedni.

Zakłady usługowe wszystkich branż czynne jak w każdy dzień powszedni tj. od 10 do 18, Zakłady WPHW od 10 do 18, z wyjątkiem zakładów fryzjersko-kosmetycznych „Urody" dyżurnych czynnych od g. 7 do 14. Stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. Mieszka I 65, Smolańskiej 11 i pl. Orła Białego 10 czynne od g. 6 do 14, stacje usług motoryzacyjnych przy ul. Golisza 6 od 6 do 14 i 9 Maja 86 od 7 do 15. Punkt diagnostyki silników samochodowych „Automobilklub" przy al. Piastów 20 — od 8 do 15 (tel. 805-52). Stacje benzynowe CPN przy: Mickiewicza, Kadłubka, Eskadrowej, Ku Słońcu, Chopina — całą dobę, przy Mazurskiej i Somosierry od 12 do 20 a przy 1 Maja i Goleniowskiej od 7 do 15.

W NIEDZIELĘ czynne będą Delikatesy przy ul. Krzywoustego 9 od g. 10 do 14 i Wyzwolenia 6/7 od 14 do 18; sklepy cukiernicze „Społem" przy ul. ul.: Mickiewicza 97, Krzywoustego 65, Niepodległości 4, Wyzwolenia 58, Jagiellońskiej 12 czynne od g. 10 do 16, cukiernie prywatne — od 10 do 18, punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" na Dworcu Gł. PKP — od g. 9 do 24, kwiaciarnie: przy ul. ul.: Armii Czerwonej 11 i Obr. Stalingradu 5 od 10 do 14, Wyzwolenia (P. Skargi) i Trentowskiego 24 od 14 do 18, Jagiellońska 57 od 11 do 15, Wojska Polskiego 57 i Obr. Stalingradu od 9 do 16 i Klonowica 22 od 11 do 15, Kioski „Ruchu" — połowa stanu sieci otwarta w godz. 8 — 14, dyżurne: przy al. Wyzwolenia 29, Wyzwolenia (P. Skargi), Woj. Polskiego (Jagiellońskiej), Karola Miarki, Mickiewicza, Budzyszyńskiej, pl. Hołdu Pruskiego, E. Gierczak i osiedle Słoneczne czynne do godz. 18, kiosk na Dworcu Gł. PKP czynny w godz. od 5 do 23.

Zakłady usługowe: fryzjersko-kosmetyczne „Urody" przy hotelach „Gryf", „Piast", „Reda" oraz na Dworcu Gł. PKP czynne od 8 do 12, zakłady fotograficzne „Foto-Studio" czynne na indywidualne zamówienia klientów, pomoc drogowa PZMot czynna całą dobę (tel. 981).

POCZTA

W SOBOTĘ całą dobę czynne będą telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz UPT Szczecin 30 na Dworcu Gł.; w godz. od 8 do 13 — placówki PT przy urzędach Wojewódzkim i Miejskim, wszystkie pozostałe urzędy PT, z wyjątkiem UPT Szczecin-3, pracują w godz. od 8 do 15. Służba doręczeń — jak w pozostałe dni robocze tygodnia. Okr. Urząd Przewozu Poczty Szczecin 2 (ul. Dworcowa 20) będzie nieczynny; sobota robocza dla tego urzędu zostaje przesunięta na 18 bm.

KOMUNIKACJA

TRAMWAJE i autobusy w sobotę kursować będą wg rozkładów jazdy dnia powszedniego.

Z powodu robót sieciowych wykonywanych w al. Piastów oraz w ul. Sikorskiego, w nocy 11/12 bm. tramwaje nocne linii nr 4 będą kursowały z Pomorzan do ul. Potulickiej przez ul. B. Krzywoustego, linii nr 5 z Krzekowa do Stoczni Remontowej przez ul. Wawrzyniaka a linii nr 8 — z Basenu Górniczego do Krzekowa. Odcinek trasy od pl. Kościuszki do Gumieniec oraz od pl. Lenina do Bramy Portowej obsłużą autobusy.

W niedzielę tramwaje linii nr 8 będą kursowały z Basenu Górniczego do Krzekowa, a odcinek trasy od pl. Kościuszki do Gumieniec obsłużą autobusy.

W wagonie sypialnym

Drożej, ale za to gorzej

NIEBAWEM przewidywane jest podniesienie cen biletów kolejowych. Dotychczasowe opłaty za przewóz rzeczywiście nie były wysokie i trudno się dziwić, iż PKP odnotowywały deficyt. Tym niemniej wielu pasażerów stwierdzało, że wobec złej jakości usług świadczonych przez koleje — i tak za bilet płaci się za dużo.

Niejeden spodziewał się po różnorodnych podwyżkach cen jednoczesnej poprawy jakości nabywanego towaru lub usługi i nieraz zawiódł się w swych oczekiwaniach. Ostatnio taki sygnał otrzymaliśmy od jednej z Czytelniczek. Otóż miała ona wątpliwą przyjemność jechania pociągiem z Warszawy do Szczecina (wyjazd z Dworca Wschodniego 6 bm. o godz. 23.0[illegible]). Wprawdzie za bilet kolejowy nie płaciła jeszcze wyższej ceny, ale już sypialny kosztował ją drożej, bo 500 zł (tyle płacimy od października).

— TO przekraczało ludzkie pojęcie — mówi pechowa podróżna. — Już w momencie wyjazdu z Warszawy wagon nadawał się tylko do gruntownego sprzątania, a także należałoby przeprowadzić w nim pewne naprawy, głównie oświetlenia. W toaletach brakowało papieru, podłogi były brudne i mokre. W przedziale — na 3 osoby przypadał jeden ręcznik-ściereczka, a pościel na łóżkach nie zachęcała do skorzystania z drogo opłaconej możliwości wypoczynku w podróży. Ponadto wagon tonął w półmroku lub zupełnych ciemnościach, bo większość świetlówek była uszkodzona. W moim przedziale było całkiem ciemno.

Trudno się dziwić niezadowoleniu podróżnej z usług „Warsu". Zapłaciła bowiem całkiem niebagatelną kwotę 500 zł. a w zamian nie otrzymała niczego. Nie można przecież uważać za dobrodziejstwo wartej tej ceny możliwość wyciągnięcia się na niezbyt czystym łóżku.

Czytelniczka, której często wypada podróżować z rozgoryczeniem pyta za co płaci teraz „Warsowi" trzy razy drożej (poprzednio sleeping w 2 klasie kosztował 150 zł), skoro zamiast [illegible]szenia standardu usługi obserwuje raczej pogorszenie warunków. Pyta też, czy podniesienie cen biletów kolejowych, które ma nastąpić niebawem, również będzie wiązało się z obniżeniem jakości usług przewoźnika. Dotychczasowe doświadczenia skłaniają ją do takich właśnie przypuszczeń. (su)